

Budowa dróg, obiektów

oświatowych i przedszkoli

Obywatelski czyn

dla uczczenia

35-lecia Polski Ludowej

(P) Nadal napływają z całego kraju meldunki o podejmowaniu i realizowaniu czynów obywatelskich dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej.

Mieszkańcy Rzeszowszczyzny — głównie terenów wiejskich — podjęli zobowiązania, których wartość osiągnęła rekordową, w bogatej przecież historii regionu w tym zakresie, sumę ponad 520 milionów zł. Wartość prac społecznych w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosi 823 zł, podczas gdy w ub. r. wyniosła ona tylko 270 zł. Już to porównanie świadczy o olbrzymim zainteresowaniu społeczeństwa Rzeszowszczyzny sprawą uświetnienia tegorocznego jubileuszu.

W ramach obywatelskiego czynu społecznego na Rzeszowszczyźnie realizowane jest 260 „zadań inwestycyjnych” spośród których ponad 180 zostanie zakończonych i przekazane do użytku jeszcze w br. Buduje się m. in. 56 km dróg i 38 przystanków autobusowych, 13 obiektów oświatowych, rozbudowuje się szkoły w Łańcucie i Rakszawie. Buduje się także przedszkole w Czudcu, dom nauczyciela w Kleśnarowie, sale gimnastyczne w Dylagowie i Kurylowie, ośrodki zdrowia — w Kamieniu, Lubniu i Niwiskach, itd.

Komitet honorowy przyjęcia papieża Jana Pawła II

(P) Jak informuje sekretariat Episkopatu Polski, utworzony został komitet honorowy przyjęcia papieża Jana Pawła II w Polsce, w dniach 2-10 czerwca br. Przewodniczącym komitetu jest kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski, (PAP)

Z prac Sekretariatu KW PZPR w Radomiu

Funkcjonowanie transportu

Informacja własna

(R) W woj. radomskim zarejestrowanych jest ponad 1300 samochodów ciężarowych o ładowności powyżej 5 t, z których sprawnych technicznie jest 70 proc., a faktycznie pracuje jeszcze mniej — tylko 760 pojazdów. Ponieważ udział prac załadunkowych i wyładunkowych w ogólnym czasie pracy taboru wynosi ok. 60 proc., praktycznie w ruchu jest zaledwie 312 pojazdów.

Wyniki te przedstawili członkowie zespołu specjalistów, powołanego przez KW PZPR i Urząd Wojewódzki, którego zadaniem było dokonanie częściowej analizy funkcjonowania transportu w woj. radomskim. Podczas obrad Sekretariatu KW PZPR, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak, zapoznano się z nieprawidłowościami w zakresie gotowości technicznej, racjonalnego wykorzystania taboru oraz mechanizacji prac załadunkowych i wyładunkowych w wybranych zakładach pracy. W obradach uczestniczył wojewoda — Roman Maćkowiński.

Jak wynika z przeprowadzonych kontroli wiele do życzenia pozostawia stan zaplecza technicznego w przedsiębiorstwach transportowych, ilość kadry zajmującej się codzienną obsługą, przeglądami i remontami, stopień wykorzystania taboru, mechanizacji prac załadunkowych i wyładunkowych itp. Stosunkowo najlepiej jest

Spotkania z załogami robotniczymi i naukowcami

Manifestacja młodzieży Śląska i Zagłębia

pod hasłem „Światu pokój — dzieciom uśmiech”

Henryk Jabłoński w woj. katowickim

(P) W woj. katowickim przebywał 26 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

W towarzystwie gospodarzy regionu: członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Zdzisława Grudnia i wojewody katowickiego — Zdzisława Legomskiego, przewodniczący Rady Państwa odwiedził załogi zakładów przemysłowych oraz ludzi nauki Śląska i Zagłębia. Był też gościem najmłodszych mieszkańców województwa uczestnicząc w imprezie z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka.

W Hucie Metali Nieżelaznych „Szopieniec” w Katowicach zapoznano H. Jabłońskiego z nowoczesnym procesem walcowania taśm miedzianych i mosiężnych.

Uruchomiona w tym starym zakładzie przed 2 laty walcownia zaspokaja już całkowicie potrzeby wielu dziedzin krajowego przemysłu i rozwija eksport. Hutnicy zameldowali o zaawansowanej realizacji powsechnie podjętego przez załogę czynu 35-lecia PRL.

Następnie w Uniwersytecie Śląskim odbyło się spotkanie H. Jabłońskiego z Z. Grudnią z senatem tej uczelni, której dzieśleścielni dynamiczny rozwój pomaga realizować humanistyczne i kulturowe aspiracje wielkoprzemysłowego regionu. Mówiono o najnowszych osiągnięciach w pracy naukowej, kształceniu i wychowaniu, podkreślając ściśle więzi śląskiej wazehnicy z problemami społeczno-gospodarczego rozwoju województwa i całego kraju.

Przewodniczący Rady Państwa poinformowano także o wynikach, zakończonych tego dnia w Katowicach ogólnopolskiej sesji naukowej, poświęconej problemom polityki opiekuńczej PRL w świetle Karty Praw Dziecka.

W toku spotkania udekorowano odznaczeniami państwowymi grupę nauczycieli akademickich z wyższych uczelni Katowic. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. Zbigniew Messner — rektor Akademii Ekonomicznej; Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — doc. Jan Błaż z wydziału matematyki Uniwersytetu Śląskiego i Franciszek Konar-

ski — st. wykładowca Akademii Ekonomicznej.

Tego dnia, w wojewódzkiej hali widowiskowo-sportowej odbyła się barwna, radosna manifestacja młodzieży szkolnej woj. katowickiego, zorganizowana z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka pod hasłem: „Światu pokój — dzieciom uśmiech”. Przemawiając do zgromadzonych tysięcy najmłodszych mieszkańców Śląska i Zagłębia przewodniczący Rady Państwa przekazał im w imieniu I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka serdeczne pozdrowienia. Życzył im, aby w pełni wykorzystali warunki rozwoju, stworzone przez socjalistyczną ojczyznę, aby radość jak najczęściej gościła na ich twarzach i opromieniała życie ich matek i ojców.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zaprzestać jakichkolwiek działań na rzecz przedawnienia zbrodni hitlerowskich

Zjazd „Oświecimskich dzieci” obradował w byłym hitlerowskim obozie śmierci

(P) 27 bm. zakończył się w Oświęcimiu-Brzezince dwudniowy zjazd „Oświecimskich dzieci” — byłych najmłodszych więźniów hitlerowskiego obozu śmierci, przywiezionych tu kolejnymi transportami lub urodzonych w obozie. W Polsce żyje dziś ok. 200, a w zjeździe wzięło udział ponad 60 reprezentantów pokoleń, którego wojenne losy były najbardziej tragiczne. W latach 1939—1945 zginęło ok. 2,2 mln dzieci i młodzieży polskiej, co stanowi ok. 35 proc. ogólnych strat poniesionych przez nasz naród.

Ilu zginęło w Oświęcimiu — dokładnie nie wiadomo. Hitlerowcy organizując akcję rabunku eksterminacji dzieci przyjeżdżali za górą granicę ich wieku

16 lat. Przebywały one w obozie od początku jego istnienia. Dzieciom w Oświęcimiu tatuowano numer na udzie (przedramię było za małe) za pomocą 3-4 milimetrowej szpilki. Noworodek zaliczany był do tej samej grupy co matka: jeśli była ona „przestępcą politycznym” — „przestępcą” takim stawało się automatycznie jej dziecko. Niemal wszystkie noworodki były natychmiast zabijane przez as-manów lub aufseherki.

W trakcie obrad poświęcono wiele uwagi badanom nad tragicznymi losami dzieł obozów koncentracyjnych. Świadkowie tamtych wydarzeń raz jeszcze przypomnieli szczegółowo fakty eksterminacji dzieci, ich nieludzkiej pracy w obozie oświecimskim, pobyt w „dzieciem”

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DBAŁOŚĆ O TRADYCJE

z dr. Wiktorem Zawadzkim
naczelnikiem Zarządu Służby Zdrowia Centralnej
Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych



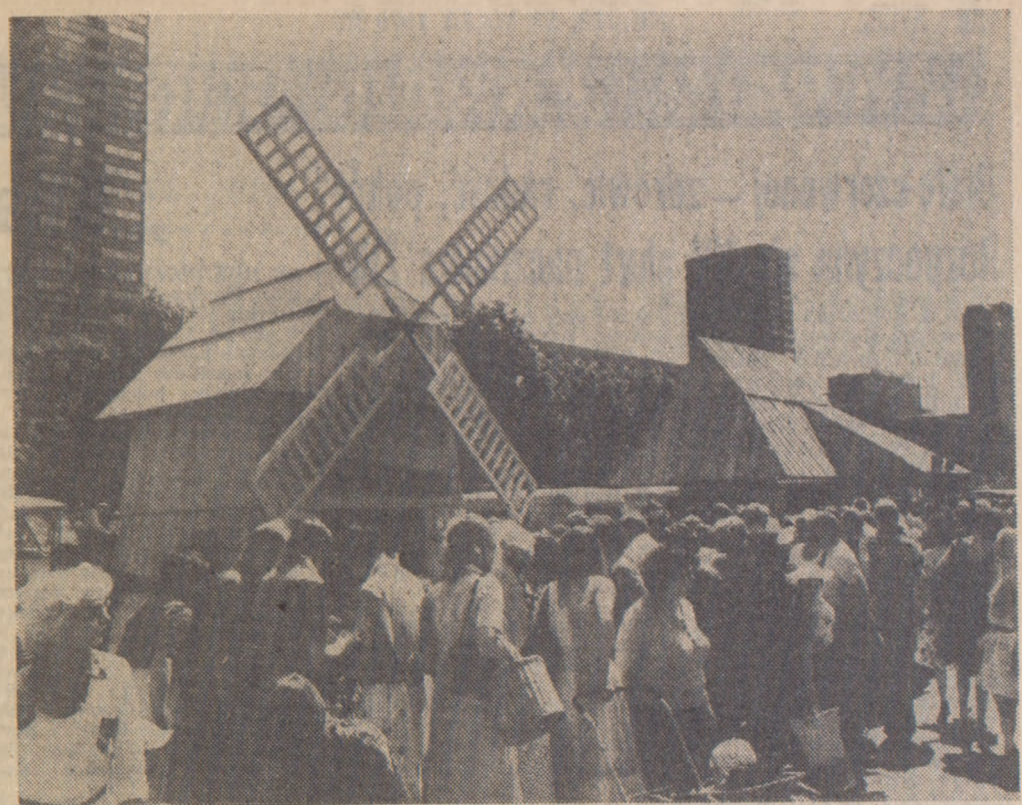
— Często spotykam się z opinią, że kolejowa służba zdrowia jest lepsza od powszechnej, że w kolejowych szpitalach jest czystość, że pielęgniarki są zycielisze a lekarze poświęcają chorem więcej uwagi. Skąd bierze się ta opinia?

— To trudne pytanie. Lecznictwo kolejowe niewiele przecięt różni się od społecznej służby zdrowia. Sprzęt mamy podobny, podobne co do liczby podopiecznych rejonu, może tylko zakres obowiązków lekarza nieco większy. Czynnikiem, który, jak sądzę, bezpośrednio kształtuje opinię o naszym lecznictwie, jest sposób w jaki kolejowi lekarze i pielęgniarki opiekują się chorymi. Tróška, życzliwość, a przede wszystkim uśmiech okazywany choremu, zwłaszcza w szpitalu, w którym już sam pobyt jest powodem do stresu, sprawiają, że pacjent lżej znosi swoje dolegliwości, szybciej wraca do zdrowia.

Dbalność o pacjenta, właściwie pojęta opieka nad chorym, należy do tradycji kolejowego lecznictwa. Za niełatwa umiejętność przekazywana jest młodym pracownikom przez doświadczonych lekarzy i pielęgniarki. Kolejowa służba zdrowia zawsze szczyła się dobrą ofiarną kadra. Nasze szpitale miały i mają doskonałych specjalistów. Często po dyżurku i ojców kontynuują u nas pracę syn.

Kolejowa szpitala noszą imiona swoich długoletnich dyrektorów. Warszawski z ul. Brzeskiej dr. Michała Okońskiego, lekarza, który kierował tą placówką od r. 1934 do r. 1956, z przerwą w latach 1942—1944, kiedy był więźniem Oświęcimia. Szpital kolejowy w Pruszkowie nosi imię dr. Włodzimierza Roelfera, który przyczynił się do powstania tej placówki i był jej długoletnim szefem. Znałem dobrze dr. Roelfera, był doskonałym chirurgiem, człowiekiem o wybitnej osobowości, wspaniałym organizatorem. Jemu zawdzięczam, że pracując w kolejowej służbie zdrowia, bo on to właśnie ściągnął mnie wiele lat temu do Pruszkowa na swój oddział, z którym do dzisiaj współpracuję.

— Od 11 lat pełni Pan funkcję naczelnika Zarządu Służby Zdrowia CDOKP. W tym czasie



„Cepeliada-79” na placu Defilad. Tradycyjny już Jarmark Ludowy przyciągnął w minioną niedzielę tłumy warszawiaków. W jarmarkowych kramach bogata oferta ludowej twórczości ze wszystkich rejonów kraju — od Białostockiego po Zakopane. Ceramika, hafty, wyroby z drewna i skóry, metaloplastyka i wycinanki papierowe — wszystko w dobrym guście. Niektórzy artyści-rzemieślnicy, na miejscu prezentowali swoje umiejętności wykonawcze. Jarmarkowym zakupom towarzyszyły liczne występy estradowe kapel i zespołów regionalnych, a także program prezentowany przez artystów warszawskich. (kmk)

Fot. Zbigniew Furman

„Maturzyści-79”

Są już pierwsze prace na polonistyczny konkurs „Życia”

Cenne nagrody dla laureatów: roczne stypendia, wycieczki zagraniczne, telewizory turystyczne, piękne wydawnictwa

(P) Jeszcze nie zakończyły się egzaminy dojrzałości, a w redakcyjnej pocztce otrzymujemy już przesyłki z napisem „Maturzyści-79”. Do tegorocznego konkursu „Życia Warszawy” na najlepsze prace maturalne z języka polskiego, pierwsze zgłosiły swoich absolwentów dyrekcje kilku liceów ogólnokształcących z Wrocławia.

Tak więc, uczestnictwo w tym jedynym w swoim rodzaju ogólnopolskim forum zmagania najlepszych polonistów przeszło już do tradycji wrocławskiego środowiska szkolnego. Było ono bowiem reprezentowane w poprzednich pięciu edycjach naszego konkursu, i — jak widać — będzie też obecne w tegorocznej, szóstej.

Mamy nadzieję, że również na pracach nadsyłanych z innych miejscowości przeczytamy znane nam już z ubiegłych lat adresy i nazwy szkół, znane nazwiska nauczycieli polonistów. Wierzymy, że i wśród dzisiejszych prac swoich maturzystów, prac dyplomowych i obywatelskich, znajdą tak oryginalne i nieprzeciętne pod względem treści, formy, języka.

że trudno nie dać ich autorom szansy uczestniczenia w konkursie „Życia”, a tym samym porównania ich własnej znajomości literatury i języka polskiego z osiągnięciami w tej dziedzinie ich rówieśników z całej Polski.

Oczywiście, do naszego konkursu zapraszamy wszystkich tegorocznych maturzystów, rozmiłowanych w mowie ojczyźnej, biegłych w literaturze, po-

ezji, teatrze. Wszystkich, także tych, którzy kończą szkoły dotąd nie uczestniczące w naszym konkursie. W latach ubiegłych otrzymaliśmy bardzo dużo prac z województw południowych, zachodnich i centralnych, bardzo rzadko natomiast reprezentowane były szkoły z województw północnych. Jeszcze raz zatem zachęcamy wszystkich do udziału w polonistycznym konkursie „Życia”.

Na kolejne prace konkursowe czekamy do dnia 27 czerwca br. Przez cały wakacje będziecie czytali i oceniać jury, pod kierunkiem doc. dr. Janusza Rohozińskiego, znawcy literatury, biegłych w literaturze, po-

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotkanie Sadat — Begin w El-Arisz

Otwarcie granicy izraelsko-egipskiej

Antypalestyński plan tzw. autonomii administracyjnej

KAIR (PAP). W mieście El-Arisz zwanym stolicą Półwyspu Synajskiego, spotkali się 27 bm. prezydent Egiptu Anwar Sadat i premier Izraela Menachem Begin. W rozmowie uczestniczył również amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance.

Spotkanie było poświęcone omówieniu sposobów wcielenia w życie postanowień egipsko-izraelskiego porozumienia separatystycznego, a także sposobów przyspieszenia procesu normalizacji stosunków między Kairem a Tel Awiwem.

Już po 15-minutowej rozmowie z Sadatem, Begin poinform-

mował, że osiągnięto porozumienie w sprawie otwarcia, począwszy od 27 maja br., granicy między obu krajami dla ruchu pasażerskiego i towarowego. Decyzję tę powzięto na 8 miesiące przed upływem terminu, który został ustalony w porozumieniu separatystycznym zawartym w Camp David, mimo iż wojska izraelskie nadal okupują znaczną część Półwyspu Synajskiego. Jak już podawaliśmy, 25 bm. miasto El-Arisz powróciło do Egiptu po 12 latach okupacji izraelskiej.

Sadat i Begin poruszyli także zagadnienia związane z wcieleniem w życie planu przyznania tzw. autonomii administracyjnej ludności palestyńskiej zamieszkującej na Zachodnim Brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Plan ten opracowany przed półtora rokiem przez rząd izraelski, a następnie zaaprobowany przez (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Po raz dwudziesty

Grójeckie Dni

Kwitnącej Jabłoni

(R) Gmina Grójec zajmuje powierzchnię 120 km kwadratów, 2,8 tys. ha z tej powierzchni zajmują sady. Roczna produkcja jabłek sięga tu około 30 tys. ton. Jest region grójecki największym producentem tych owoców w kraju i właśnie ten fakt decyduje o szczególnym wymiarze obchodzonych w Grójcu rocznicach pod patronatem „Życia Radomskiego” Dni Kwitnącej Jabłoni.

Tegoroczne majowe Dni miały wyjątkowo bogatą oprawę, gdyż obchodzone były już po raz dwudziesty.

W ub. piątek, w pierwszym dniu święta spotkali się w Grójcu na tradycyjnym sejmiku chłopski sadownicy. Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń i pożytecznego dialogu z zaproszonymi gośćmi — naukowcami z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach.

Sobota stała pod znakiem festiwalu młodości i obfitowała w wiele imprez kulturalnych i sportowych. W niedzielę natomiast odbył się finał Dni pod nazwą „Jabłoniowy festyn”. Do grójeckiego amfiteatru przybyły tysiące widzów głównie mieszkańców województw warszawskiego i radomskiego oraz liczni turyści przejeżdżający międzynarodową trasą E-7. Dopisała pogoda.

Wśród gości na widowni byli przedstawiciele władz województwa radomskiego z sekretarzem KW PZPR Bogdanem Prusem, obecna była również delegacja Łącka z naczelnikiem miasta i gminy Stanisławem Faronem. (am)



(P) Trudna jest praca hutników w upalne dni. W Hucie Baildon w Katowicach zakładowa wytwórnia wody napienia codziennie ponad 11 tys. butelek.

Na zdjęciu: pracownicy elektrowalcowni w czasie odpoczynku w klimatyzowanym pomieszczeniu. CAF — Jakubowski — telefote

Rolnicze perspektywy

Różnie w różnych rejonach

ROLNICTWO polskie jest bardzo zróżnicowane jeśli chodzi o warunki produkcyjne. Wywierają one dość trwały wpływ na produkcję rolniczą i jej strukturę. Niektóre z tych czynników, takie jak warunki naturalne i ogólno-ekonomiczne są niezależne od rolnictwa, czyli niejako dane z zewnątrz. Działalność produkcyjna rolników musi więc być do nich dostosowana. Stopień tego dostosowania jest miarą nowoczesności rolnictwa, jego elastyczności oraz zdolności przystosowawczych do wymogów postępu technicznego, organizacyjnego itp. Efektom procesów przystosowawczych całego rolnictwa, poszczególnych regionów, wsi oraz pojedynczych gospodarstw jest wzrost poziomu osiągniętych wyników produkcyjnych i ekonomicznych.

Drugim, ważnym zespołem przesłanek determinujących teoretycznie zróżnicowanie warunków produkcyjnych, a co za tym idzie i efektów jest spłot czynników tkwiących wewnątrz samego rolnictwa. Do najważniejszych należy zaliczyć: wyposażenie gospodarstw w środki do produkcji rolnej, zasoby siły roboczej, kwalifikacje rolników oraz strukturę agrarną. Ważną rolę odgrywa tu również polityka rolno państwa rozpatrywana w makro- i mikroskali a realizowana przez centralne i lokalne organy administracji (województwa i gminy). Proces decentralizacji podejmowania decyzji dotyczących rolnictwa, sprzyja bardziej elastycznej ich realizacji w zależności od lokalnych warunków.

TAK więc to, co zwykliśmy rozumieć przez poziom i strukturę produkcji rolniczej, kształtowane jest przez wiele różnorodnych czynników. Poważa ich część zależy od świadomej działalności człowieka. Z tym, że zakres tego oddziaływania może być bardziej lub mniej intensywny, bardziej lub mniej skuteczny. Intensywność tego oddziaływania będzie głównie wyznaczona sumą i strukturą środków, jaką otrzymuje rolnictwo od pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej. Skuteczność zaś działania jest uwarunkowana ilością i jakością tych środków odpowiadających lokalnym potrzebom i warunkom. Posłużyć się tu można

Doc. JULIAN BOGACZ, dr BOLESŁAW IWAN
Instytut Ekonomiki i Polityki Agrarnej SGGW-AR

pozornie drobnym przykładem. Jeżeli w danym terenie są dobre drogi, to nawozy sztuczne mogą być kupowane i odbierane przez rolników w ciągu całego roku. Rolnicy zamieszkałe w wsiach oddalonych od gminnych spółdzielni — przy złym stanie dróg — mogą dokonywać tych czynności tylko w pewnych okresach roku.

Alle warunki naturalne nie są główną przyczyną terytorialnych dysproporcji w poziomie produkcji rolniczej. Poziom produkcyjności ziemi i siły roboczej wywiera określone skutki w postaci różnic w dochodach ludności rolniczej, w wielkości akumulacji itp.

Zespół warunków naturalnych i ekonomicznych oddziałuje nie tylko na poziom produkcji rolniczej, ale także na jej strukturę. Np. w warunkach górskich i podgórskich, w regionach o nieuregulowanych stosunkach wodnych i większym udziale gruntów podmokłych wprowadzenie mechanizacji napotyka określone trudności. Dlatego też proces produkcji rolniczej w gorszych warunkach naturalnych będzie wymagał większego wysiłku ze strony rolników czy większych nakładów. Również dobór uprawianych roślin, a w ślad za tym i dobór chowanych zwierząt nabiera szczególnego znaczenia.

Od dynamiki procesów przystosowawczych rolnictwa do wymienionych wymogów zależą będą wyniki produkcyjne i ekonomiczne gospodarstw i regionów.

W WIELU krajach Europy o wyższym niż Polska stopniu rozwoju gospodarczego, a w tym i rolnictwa, obserwuje się charakterystyczne zjawiska przemian w rolnictwie — w zależności od warunków naturalnych: w regionach górskich, podgórskich, a nawet pagórkowatych następuje szybkie zmniejszenie się udziału zbóż w strukturze zasiewów (głównie ze względu na trudności mechanizacji produkcji i dużą w tych warunkach wahliwość plonów), przy jednoczesnym zwiększaniu się przemienności użytków zielonych i kukurydzy na zielonkę. Natomiast w produkcji zwierzęcej obserwuje

się zmniejszenie pogłowia trzody chlewnej na korzyść wzrostu pogłowia bydła, w tym głównie bydła opasowego. Udział zbóż w strukturze zasiewów w rejonach podgórskich wielu krajów spadł do kilkunastu procent.

W regionach równinnych o korzystnych warunkach naturalnych dla roślin zbożowych, udział ich uprawy w strukturze zasiewów wzrósł w okresie ostatnich 15—20 lat z około 50 proc. do około 80 proc. Zaobserwować można także wzrost obszarów uprawy buraków cukrowych (częściowo na paszę). Zmiany te wystąpiły ze szczególną siłą w gospodarstwach obszarowo średnich i większych Regiony te w produkcji zwierzęcej rozwijają intensywnie chów trzody chlewnej i produkcji drobiu.

Regiony rolnicze dużych aglomeracji miejsko-przemysłowych produkują głównie mleko na bezpośrednie spożycie, warzywa i owoce nie znoszące dalekiego transportu.

O GÓLNE rzecz biorąc proces rozwoju produkcji rolniczej we wspomnianych krajach dokonuje się na drodze upraszczania i specjalizacji produkcji pojedynczych gospodarstw oraz całych regionów. Dokonuje się to równoległe z procesem intensyfikacji produkcji. W zasadzie proces upraszczania i specjalizacji jest ściśle związany z procesem intensyfikacji i odwrotnie. Łączny ich rozwój jest warunkiem wzrostu efektywności gospodarowania w rolnictwie.

W krajach wysoko rozwiniętych obserwuje się także zmiany w strukturze produkcji powiązane ze strukturą agrarną.

Gospodarstwa obszarowo mniejsze, dysponujące większymi zasobami pracy nastawiają się głównie na pracochłonne gałęzie wytwórczości, jak niektóre warzywa, ziemniaki, sadownictwo (winorośl), zaś w produkcji zwierzęcej — chów trzody chlewnej, bydła mlecznego. Gospodarstwa duże o małych zasobach siły roboczej oraz wysokim stopniu uzbrojenia technicznego rozszerzają i intensyfikują produkcję zbóż, kukurydzy na ziarno i kiszonkę, buraków cukrowych. W produkcji zwierzęcej rozwijają chów bydła opasowego i trzody. Gospodarstwa te zwiększają produkcję towarową zbóż, a nawet sprzedają gospodarstwom obszarowo mniejszym liście buraczane. Sprzedają pasz przez gospodarstwa większe umożliwiając im samym rozwijanie produkcji zwierzęcej. Dzięki temu wzrasta stopień wykorzystania czynników wytwórczych we wszystkich typach gospodarstw.

ROZWOJ specjalizacji gospodarstw w Polsce jest programowym działaniem państwa. Jeżeli chodzi o tę kwestię w aspekcie przestrzennym, to jest ona zbyt mało jeszcze uwzględniana. A podstawowe pytanie nasuwa się samo: czy bez względu na istniejące warunki naturalne, ekonomiczne, społeczne itp. należy produkować w wielu regionach dotychczasowe asortymenty roślin, chować pełny zestaw zwierząt gospodarskich?

Udzielone odpowiedzi na to pytanie jest sprawą podstawową.

Sądząc po rezultatach użytkiwanych przez plantatorów roślin specjalistycznych w pewnych zrejonizowanych obszarach oraz opierając się na doświadczeniach innych krajów, należałoby podjąć działania zmierzające do terytorialnej, przerejonizacji specjalizacji w produkcji rolniczej.

Gdzie te spodnie?

Od teksasu do panamy

ANDRZEJ ŻMUDA

W tytule błęd ortograficznego nie ma — to po prostu nazwy tkanin, z jakich szyje się w legnickim „Elpo” poszukiwane spodnie, komplety i wdzianka. Ale głównie spodnie typu dżinsy, od welwetu począwszy, przez teksas, aż po najnowszy „strzał” zakładów — tkaninę nazwaną „panama” o splocie płótna żaglowego, w różnych kolorach. Od próbek pokazania panamy zaczął rozmowę z mną dyrektorem handlowy zakładów odzieżowych „Elpo” — Ryszard Olenier.

Tkaninę robią dla nich zakłady wełniarskie w Zaganiu — na wyłączenie, jako że „Elpo” panamę zainspirował. A rzecz się wzięła stąd, że po prostu trzeba szukać wyjścia z obecnej sytuacji surowcowej. Pobyt na dżinsy i komplety z teksasu — zwłaszcza niebieskiego wyraźnie maleje na krajowym rynku. Najlepszy dowód, że zakłady „Elpo” na włósennej giełdzie w Poznaniu mogły użyć spodni z 250 tys. metrów teksasu ścieralnego z zakładów „Cebro” w Częstochowie, a tymczasem zamówienia na spodnie nie przekroczyły płatej części tej oferty tkaninowej. Na dżinsy z teksasu (nieśmierdliwie niebieskiego) popyt maleje nie tylko ze względu na zmienność mody. Są one po prostu za drogie — kosztują 1100 złotych para, podczas gdy szal obecnej mody — spodnie z welwetu oscylują wokół 300—400 złotych... Zakłady częstochowskie zbudowane specjalnie „pod teksas” sprzedają tę tkaninę po 540 zł za metr — chętnych na nią coraz mniej. Podobno podejmuje się tam produkcję tkanin ciemnych (oby nie za bardzo) i tańszych. A tymczasem zakłady odzieżowe, nie tylko „Elpo” czekają na teksas w innych kolorach: czarny, khaki, czy biały. Idzie to jednak bardzo opornie — narze-

kania na ten temat słyszałem też niedawno w spółdzielni „Wespo” w Wieluniu, słynącej z tzw. szadoków.

Co z welwetem?

Dość na tym, że „Elpo” nie mając szans na zbyt dżinsowy teksasowy — nastawiają się na panamę, o nader ciekawej fakturze i ładnych kolorach.

Co z welwetem, tak przecież dziś modnym? W „Elpo” widziałem w magazynach całe bele różnych welwetów — niestety, szyje się z nich wyłącznie spodnie eksportowe, często z tkanin nadesłanych przez klientów zagranicznych — firm Finlandii, Szwajcarii i w Berlinie Zachodnim. Ciekawie zresztą — o czym przekonałem się zwiedzając swalnię „Elpo” — że kupecy zagraniczni bynajmniej nie gardzą ścieralnym teksasem niebieskim. W dniu mojej wizyty głównie w tym właśnie kolorze szły spodnie na eksport. Widziałem też dżinsy szyte dla szwajcarskiej firmy z... 80-procentowej wełny w jodełkę. Wzór był klasycznie dżinsowy — króć, kieszenie itd. Tak więc teksas nie został za granicą tak zupełnie wykłuty, jakby to wynikało z doniesień działów mody niektórych pism kobiecych. Wszędzie jest bowiem potrzebny zdrowy umiar. Teksasowe komplety, spodnie i wdzianka zawsze będą potrzebne, jako praktyczny ponadczasowy ubiór.

Wróćmy do welwetów — spodnie z nich szyte kupowane są spod ludy. „Elpo” oficjalnie na ten rok nie dostał ani metra przydziału tej tkaniny. A jednak spodnie będą — po prostu zakłady od kilku lat mają doskonałe stosunki z handlowcami — głównie z warszawskimi domami „Centrum” (z „Junforem”), czy łódzkim „Iuventusem”. Właśnie handlowcy zawsze „wyczarowują” skądś welwety, oczywiście na wyłączne swoje zaopatrzenie.

Niemniej „Elpo” w tym roku jest w dość trudnej sytuacji jeżeli chodzi o rynkowe dostawy. W grę wchodzi po prostu niuanse cenowo-wartościowe. Łatwiej przecież zrobić plan spodniams teksasowymi po tysiąc złotych. Trudniej welwetowymi po trzyście. Wprawdzie wspomniana panama sytuację ratuje — będzie z niej w br. ok. 400 tys. par spodni, po ok. 600 złotych, niemniej jakaś „wartościowa” będzie.

Dylemat: szutki czy wartość?

Są to znane i typowe dylematy zakładów przemysłu lekkiego: szutki może być więcej, ale wystarczy różnica w tkaninie i zagrożony jest plan wartościowy. Wprawdzie od lat stosuje się tzw. ceny konfekcjonowania, eliminujące koszt surowców, ale służą one jedynie do celów planistycznych, obliczania poziomu zatrudnienia, funduszu płac itp. A fabryki obowiązują plan wartościowy, akumulacji itd. Niezwykle trudno to obowiązkowi podlegać np. z ostatnio wprowadzonymi listami kontrolnymi towarów rynkowych. „Elpo” na szczęście jest w tym roku z tymi listami w zgodzie: na obowiązkowe 86 tys. sztuk — dostarczy ono 102 tys. w I kwartale. Ale inni miewają kłopoty z pogodzeniem tych wskaźników. Są zresztą inne, prostsze sposoby...

Dowiaduję się od dyrektora Oleniera, że za spodnie welwetowe, które dotychczas kosztowały do 280 złotych para, klient będzie płać po 420 złotych. Czyby podrożał welwet? Nie, nadal płacą za metr 84 złote. Nową cenę ustalono po prostu w porozumieniu z handlem, jako na towar tzw. chodliwy (czytaj: deficytowy). Koszty produkcji bowiem nie rosną — poprosiłem zresztą o wyjaśnienie w dziale kalkulacji kosztów. Jest to działanie oparte o przepisy z 1977 roku — usłyszałem.

Przyznam, że przyjałem rzecz całą z mieszanym uczuciami. Z jednej strony można się zgodzić, że artykuł modny, poszukiwany, nie może być relatywnie dużo tańszy od niemodnego, tym bardziej, że różne prywatne butik, handlarzy na bazarach życzą sobie za spodnie welwetowe 1000 i 1500 złotych. Tylko czy tych spodni za 420 zł będzie więcej? Wątpię, skoro welwetu i tak praktycznie nie ma.

Z drugiej strony, burzy się we mnie dusza klienta, zaskakiwanego „co i raz” ruchami cen, nie uzasadnionymi podwyżkami kosztów produkcji. Co istotniejsze, powiedziałem sobie szczerze, takimi podwyżkami zainteresowany jest w jakimś sensie i handel: trzy pary spodni droższych to przedtem cztery pary tańszych. Obrót większy, a pracy — mniej...

Swoją drogą, z cenami artykułów tzw. mody trzeba by wreszcie zrobić coś rozsądnego. Bo weźmy nasz przypadkowy legnicki spodni. Jeżeli ludzkie niezbędy chętnie kupują spodnie teksasowe, bo niezbędy modne i za drogie i są problemy z wykorzystaniem tkanin, mocy produkcyjnych niektórych zakładów, to czy nie rozsądnie podzielić zachęcająco cenami w dół? A wtedy wyższe ceny za spodnie z welwetu (w odpowiedniej relacji do teksasu, który jest trwalszy) nikogo nie będą razić. Inna rzecz, że nasza młodzież, zwłaszcza płeć żeńska, za modny chłup potrafi płacić bajkoskie ceny, nawet jeżeli jest tandety i mało trwałe. Niestety polityka cen w przemyśle lekkim wciąż nie nadąża za modą. Wciąż łatwiej ceny podnieść — niż zmienić relacje, a niektóre ceny po prostu obniżyć.

W „Elpo” mają o tyle ten problem z głową, że każda stąd pochodzi para spodni idzie jak woda. A po wtóre — znakomitym buforem są możliwości eksportowe. W tym roku „Elpo” sprzedaje za granicę ponad 80 proc. swej produkcji, licząc wartościowo. W sztukach jest to 580 tys. par spodni do krajów kapitalistycznych (w tym 240 tys. sztuk z tkanin kontrahentów) i ponad 820 tys. sztuk odzieży do krajów socjalistycznych. Sporo, zwyczajnie, że plan br. przewidywał w sumie uszycie 3,8 mln sztuk odzieży, w czym są nie tylko spodnie, ale także różne komplety, wdzianka itd. głównie w sportowym, młodzieżowym stylu. W tym roku zakłady wprowadzają nowe wzory, m. in. ogrodnicki, spodniczki dla dziewcząt.

Rytmiczna, dobra praca

Będąc w Legnicy nie mogłem nie spytać o aktualną sytuację z realizacją planów, jako że przemysł jest w fazie nadrabiania zaległości wywołanych zimą. W „Elpo” problemu raczej dotychczas nie było — o czym zresztą w jednej z reporterskich sond pisałem na początku stycznia. Notatka nosiła tytuł: „Elpo uratowały zapasy”. Rzeczywiście, fakt, że zakłady miały w magazynach tkaniny „z zapasem”, uratował realizację zadań. Plan I kwartału w sumie został przekroczony o ok. 7 proc., a wartość produkcji za ten okres była o ponad 20 proc. większa niż rok temu. To relacje z kwietnia, które mogą być w świetle tego co wyżej napisałem złudne... Ale i w sztukach jest duży postęp: uszyto 946 tys. par spodni i bluz — 13 proc. więcej niż w tym samym okresie zeszłego roku.

Plan kwietnia także został wykonany dobrze. Chociaż — już zaczyna się rysować trudności z zaopatrzeniem surowcowym, czego należało się zresztą spodziewać. Bo tak jak już w trakcie lutego—marca zaczęły niestety dostarczać materiały. Zaległości dla „Elpo”, są dziś nadrabiane nie przez wszystkich w dobrym tempie. „Zimowa fala” zaczyna dopiero w pełni wiosny doskwierać legnickim zakładom.

Jak dotychczas, należy „Elpo” do krajowej czołówki nie tylko ze względu na firmową markę, jaką uzyskuje za swą produkcję. Ma także dobre relacje i wskaźniki ekonomiczne, wykonując wyższe zadania przy mniejszym niż rok temu zatrudnieniu. Przedsiębiorstwo jest wielozakładowe — ma dwa oddziały w Legnicy (dóść stare, ale z nowoczesnym parkiem maszynowym, wiele wydawni) oraz jeden nowy — w Lubinie, w którym pracuje 800 kobiet — żony i córki międzowiejskich hutników i górników. Czeka „Elpo” na lepsze legnickie budynki już się spija. Na razie jednak zakład inicjatywami (vide „panama”), wzornictwem, wydajnością udowadnia, że jest firmą solidną. Jest też dowodem opłacalności specjalizowania zakładów odzieżowych w określonej produkcji.

Magia przepisów

Opłacanie za obniżanie

POMYŚLE jest tak paradoksalny, że już choćby dlatego powinien wzbudzić refleksję. Jednak nie wzbudził: rodzice płacą, szkoła odprowadza, zarząd administracyjno-ekonomiczny dzielnicy — księguje. Nikt nie dociekał, dlaczego dzieci, którym z powodu złej sytuacji finansowej przysługują obniżki szkolne (tańsze 3—4 zł niż normalne) za prawo do korzystania z tej niższej muszą płacić 25 zł miesięcznie. Dopiero pewien rodzic zajął się rachunkami. Podzielił, pomnożył i posługiwano się matematyką do prowadzono go do zaskakującego wniosku: gdyby jest tylko dziewięć obniżek miesięcznie, to mimo że szkolne koszty walczyby drożej niż płacone. W liście do redakcji przedstawił te wyliczenia, zaznaczając przy tym, że chodzi mu jedynie o zasadę, nie zaś o pieniądze. I zniknął, i opłata za zniżkę to sumy tak znikome, że nawet w złej sytuacji materialnej nie opłaca się o nie wyklócać.

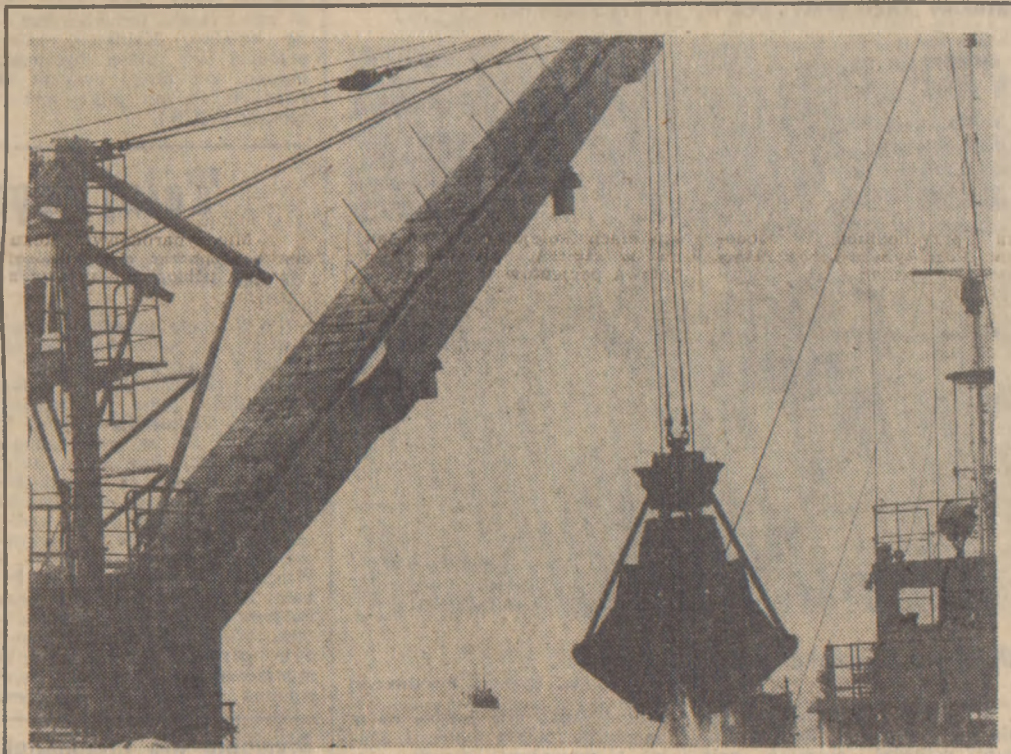
Udałam się więc do szkoły na Muranowie, ale niczego mi nie wyjaśniono. Sprawa przedstawiała się nawet trochę tajemniczo. Kto i kiedy wydał taki dziwny przepis nie wiadomo. Obliczając wysokość opłat, posługiwano się tabelą wypozyczoną z sąsiedniej szkoły i — mimo że zupełny brak logiki rzucał się w oczy — zasadę opłacania za obniżanie przyjęto na wiarę. Kto też nie zadał sobie trudu, by poznać przepis to pełnym brzmieniem. W odpowiedzialnym za szkolne finansy zarządzie administracyjno-ekonomicznym dzielnicy Wola też nie znano dokładnie treści zarządzenia. Podano mi tylko numer i rocznik Dziennika Urzędowego Ministerstwa Oświaty i Wychowania (B2. 1968), gdzie będę mogła ją znaleźć. Dopiero wleciał na szczeblu ministerialnym dane mi było zażądać się z przepisem. Którą historią siegał wstecznych lat pięćdziesiątych, a w późniejszych sześćdziesiątych jedynie go powiódzono.

Otóż okazuje się, że 25 zł to stawka najniższa, obniżająca dochodu mieszczańskiego całej rodziny, w wysokości 2850 zł. Stawka najniższa wynosiła złośliwie siedem do 10 zł miesięcznie na całą rodzinę. Sumy te płać dzieci korzystające z przedziałów miejskich dzielnic i pionierów, świetlic dziecięcych z dożywianiem, kolonij, obozów, półkolonij, ucząco w wiośniach, a także — domów czasowych dziecięcych. Przeważała nie tylko przestarzała (gdzie w Polsce można znaleźć rodzinę z dochodem mieszczańskim w wysokości 510 zł), ale i tak nieśmiało sformułowaną, że wlaście można go inter-

pretować dość dowolnie. Bo na przykład co się dzieje w sytuacji, kiedy dzieci jadają obiady w świetlicy, ale — co jest dość częste — tylko dlatego, że szkoła nie ma pomieszczeń na stołówkę? Czy „dożywianie się w świetlicy” jest jednoznaczne z „świetlicą z dożywianiem”?

Nie twierdzę, żeby dzieciom i rodzicom robiło się krzywdę pobierając tak małe w sumie opłaty za korzystanie z urządzeń świetlicowych. Twierdzę jednak, że władze szkolne powinny raczej zastanawiać się nad zarządzeniami, którymi się posługują, władze resortowe zaś — formułować je jaśniej i — chyba jednak rezygnując z tradycji na rzecz aktualności.

HALINA ZIELIŃSKA



Pogłębiarki u wejścia do portu w Lebie. Co pewien czas u wejścia do portu w Lebie. Ciągły ruch rumowiska dennego z zachodu na wschód oraz prąd rzeczny niosący masy piasku powodują, że bez pogłębiania wejście do portu w krótkim czasie zostałoby zupełnie zamulone. Dlatego też załogi Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku przy użyciu specjalnej pogłębiarki „Homar” przy pracy. Fot. CAF — Kraszewski

Ankieta „Życia” — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA
Łzy w oczach stają

NA apel „Życia Warszawskiego”, bo jestem zwolennikiem czytania tego pisma, postanowiłem opisać swe dzieciństwo podczas okupacji hitlerowskiej. W czasie drugiej wojny światowej miałem niepełna 11 lat.

Mieszkałem wówczas w Dobrzynie pow. Kutno. Mieszkałem bardzo blisko granicy dzielącej protektorat i Rzeszę. Aby zarabiał i pomagać dość dużej rodzinie, bo aż 9 osobom, a ja byłem najmłodszy z rodzeństwa, w 1940 roku zacząłem przekraczać granicę. Handlowałem przeważnie cukrem, naraz brałem 5 kg cukru. Kilkakrotnie byłem łapany przez celników granicznych i zawsze kończyło się tym, że zabierali cukier i oczywiście dostawałem baty. Trwało to do 1942 roku.

Gdy ukończyłem lat 14, tj. w styczniu 1943 r. zostałem przepracowany w Żychlinie wezwany i otrzymałem skierowanie do pracy w gospodarstwie rolnym przy cukrowni w Dobrzynie. Pracowałem jako woźnica, powoziłem parą osłów. Początkowo moje zadanie polegało na wożeniu i przywożeniu mleka do mleczarni, miało duże trudności z załadowaniem i rozładowaniem baniek z mlekiem, gdyż każda miała 40 l pojemności, po prostu po-

zrywałem sobie ręce. Później zmieniono mi pracę. Jeździłem do cukrowni Dobrzyni i tam to przewoziłem wózek z placu do kolei wąskotorowych. Tak było do maja 1943 r.

W tym miesiącu zostałem ponownie wezwany do arbeidsmutu i skierowany wraz z innymi ludźmi do Poznania. Pracowałem w obecnych zakładach Cegielskiego, gdzie była fabryka zbrojeniowa. Nie przykładałem się do pracy, za co otrzymywałem baty od pilnującego nas Niemca. O wszystkim nie potrzebuję pisać, bo wiadomo jakie było, a pracowałem po 12 godzin codziennie. Było to dla mnie bardzo wyczerpujące. Podtrzymywali mnie na duchu ludzie dorośli, ale dłużej nie mogłem wytrzymać i zaplanowałem ucieczkę w styczniu 1944 roku, bardzo rano, udałem się na dworzec w Poznaniu, gdzie uprosiłem żołnierza niemieckiego, aby mi wykupił bilet. Żołnierz zgodził się i wykupił mi bilet do stacji Żychlina, pomógł mi przejść przez stojący kordon banuszków na peron. Pomógł mi zabrać a kołem zatrzymało pocąg, zaczęto rewizję pocągu. Oczywiście po skontrolowaniu przez żandarmów, że nie mam przepustki, zostałem zatrzymany i wleżony do Kutna. Wykorzystałem nieuwagę żandarma,

który konwojował mnie i na stacji Azory pod Kutnem udało mi się uciec.

Po przejściu drogami bocznymi do domu, ukrywałem się. W tym to czasie byłem poszukiwany przez Niemców, kilkakrotnie nachodzili nasz dom, tak w dzień jak i w nocy.

Pewnego dnia majowego postanowiłem pójść do szkoły w Grabowie, gdzie byli żołnierze niemieccy. Po prostu chodziłem do nich, bo czasem można było dostać kawałek chleba lub pierogów od ojca. Pewnego dnia kiedy stałem wraz z innymi chłopcami pod tą szkołą, przyszedł starszy stopniem oficer niemiecki i zabrał nas. Zaprowadził do wewnątrz tej szkoły i zamknął. W tym czasie przyszedł jeden z jeńców radzieckich, który zmuszony był pracować przy Niemcach i powiedział, że ten Niemiec pojechał po żandarmów. Zjadając sobie sprawę, że jestem poszukiwany przez żandarmów postanowiłem uciekać. Ja uciekłem, byłem do października, w tym to miesiącu zostałem wraz z innymi odtransportowany na ul. Kopernika w Łodzi i tam czekaliśmy na transport do kopalni okopów. Bardzo ciężko zachorowałem, gdyż warunki były gorzej niż psie, spało się na podłodze bez niczego, przy wybijanych oknach, bez jedzenia, raz dziennie otrzymywaliśmy 1/2 litra zupy.

Przyszedłem więc do domu i oddałem się Niemcom sam.

Do przyprowadzenia mnie na posterunek żandarmerii zostałem strasznie pobity i następnego dnia odwieziono mnie na gestapo do Kutna. W więzieniu w Kutnie siedziałem ok. dwóch tygodni i w tym czasie kilkakrotnie byłem bity przez gestapowców. Pod koniec maja zostałem wraz z innymi więźniami wywieziony do Radogoszczy.

Opisywać będę w Radogoszczy, w tym piekle nie będę, opis jest zbyt krótki, trwało to na szczęście niedługo, bo do sierpnia 1944. Wystarczył jednak być tam tylko przez jeden dzień, aby pamiętać do końca życia metody i warunki, które tam były. Po prostu jest to dla mnie wprost dziś niemożliwe, że przeczyłem takie straszne piekło. W sierpniu odestano mnie na Sikawę, w Łódź i tam otrzymałem właściwy wyrok, za ucieczkę z pracy i dwukrotną ucieczkę Niemcom — jeden rok obozu pracy. Sikawa jako oboz również był straszny, za niemyślnie wybił się zbyły w łazni otrzymałem 25 batów, które musiałem za każdym razem po niemiecku liczyć, gdybym nie umiał, zaczęliby od nowa. W Sikawie byłem do października, w tym to miesiącu zostałem wraz z innymi odtransportowany na ul. Kopernika w Łodzi i tam czekaliśmy na transport do kopalni okopów. Bardzo ciężko zachorowałem, gdyż warunki były gorzej niż psie, spało się na podłodze bez niczego, przy wybijanych oknach, bez jedzenia, raz dziennie otrzymywaliśmy 1/2 litra zupy.

Opiekowały się w tym czasie mną kobiety, które również były razem z mężczyznanami. Po kilku dniach zabrano nas z ul. Kopernika i wywieziono na okopy do miejscowości Parski pow. Turek. Była jesień, było bardzo zimno, ubioru dobrego nie miałem, po prostu boso chodziłem, tak jak się chodziło, tak się spało, bez różnicy czy dzień czy noc i tak do połowy listopada przetrwałem jeszcze jeden etap meczarni, ale pomimo wszystkiego, co już wówczas przetrwałem, postanowiłem jeszcze raz uciekać i tak to się stało.

Razem z innym kolegą, starszym ode mnie uciekliśmy z okopów ażebyśmy tak, aby Niemcy nas nie złapali i tym razem ucieczka udała się. Po przyjeździe do domu było niemożliwe wejść w tym lichym ubraniu, grubiej było na nim wszy jak płótno, od razu matka musiała do wszystkiego spać. Do wyzwolenia ukrywałem się, ale Niemcy już nie poszukiwali mnie.

O to moja krótka historia, zarazem męka, którą przetrwałem w swym dzieciństwie. Opowiadał o tym swym dzieciom, aby pamiętać, czym była dla mnie wojna, aby i one potrafiły swym dzieciom jakieś było ich dziaćka dzieciństwo. Mam obecnie 51 lat, pracuję w ZWMEiP w Żychlinie, mam trzy córki i dwoje wnucząt. Kończąc ten krótki swój życiorys, bo naprawdę gdy wspominał tamte czasy, robił mi się bardzo przykro i łyzy w oczach stają.

Na zakończenie pozdrawiam redakcję „Życia Warszawskiego”.

JERZY WERWINSKI
Żychlin

Początek kampanii

(P) „Od tej chwili kampania na rzecz ponownego wyboru prezydenta rozpoczyna się na dobre” — powiedział w piątek burmistrz Detroit Coleman Young witając Jimmy Cartera. Prezydent wygłosił później jedno z najbardziej bojowych przemówień. Oświadczył, że „nigdy nie bał się ostrego pojedynku” i zapowiedział „mimo naszych trudności myśleć o przyszłości, łącznie z rokiem 1980”. Carter uważa, że najpoważniejszym problemem kampanii prezydenckiej będzie w przyszłym roku kryzys energetyczny. Oskarżył Kongres o demagogię i tchórzostwo, a grupy nacisku o popychanie Kongresu do dowolnym kierunków. Część winy za taki stan rzeczy spada również na samych Amerykanów, którzy uważają, że stanie się cud i z tajnych zbiorników siknie nafta.

Ostre słowa prezydenta były reakcją na niepowodzenia w jego staraniach o rozwiązanie problemów energetycznych między innymi poprzez podniesienie ceny ropy naftowej wydobywanej w samych USA. Drugim powodem było pojawienie się w Kongresie, a ściślej w Partii Demokratycznej, głosów w kampanii „dump Carter” czyli „porzuć Cartera”. Mówiono też głośno o konieczności powołania senatora Edwarda Kennedy’ego do kampanii o Biały Dom.

„Dump Carter” w połączeniu z akcją „Draft Kennedy” musiały uruchomić system alarmowy w Białym Domu. Carter przy obecnym stanie rzeczy nie może jednak lekceważyć możliwości powstania wrogiej koalicji we własnej partii. Wpłynęłoby to zarówno na losy ustaw jakie zgłasza i zgłosi w Kongresie, jak również na jego własne losy. Toteż Carter postąpił w Detroit zgodnie z zasadą, że atak jest najlepszym sposobem obrony. Sądząc z reakcji audytorium może on liczyć na niezłe wyniki przy takim właśnie podejściu do problemu przed jakimi stoi jego rząd i kraj.

Kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych nigdy się właściwie nie kończy. O Kennedy’u mówi się już od dawna, jako o rywala Cartera. Ale tradycja polityczna USA uczy, iż urzędujący prezydent ma lepszą perspektywę zwycięstwa od najpopularniejszego nawet konkurenta.

KAROL SZYNDZIELORZ

Fiński kompromis

(P) Trwający od kilku miesięcy kryzys gabinetowy w Finlandii został zakończony. Raz jeszcze zwyciężył duch kompromisu, cechujący zarówno wewnętrzną, jak i zagraniczną politykę Finlandii. Na czele nowego koalicyjnego rządu stanął Mauno Koivisto, umiarkowany socjaldemokrata, zajmujący ostatnio stanowisko gubernatora Banku Państwowego. Koivisto był już premierem w latach 1968—70 i cieszy się w Finlandii znaczną popularnością. Często jest wymieniany jako ewentualny następca sędziwego prezydenta Urho Kekkonena.

Kryzys rządowy trwał wyjątkowo długo, a to z powodu wyników ostatnich wyborów parlamentarnych, które przyniosły znaczne zwiększenie głosów i mandatów partii konserwatywnej, pozostającej w opozycji do ostatniego rządu (również koalicyjnego i również z socjaldemokratą jako premierem). Konserwatyści w zręczny sposób wykorzystali w czasie kampanii wyborczej niezadowolenie z powodu trudności gospodarczych, zapowiadając, że potrafią je zlikwidować, jeżeli dojdą do władzy.

Nazajutrz po wyborach konserwatyści, powołując się na swój sukces, zażądali udziału w nowym rządzie. Prezydent powierzył nawet ich przywódce misję utworzenia gabinetu, ale wkrótce okazało się, że nie zdołaby on pozyskać większości w parlamencie.

Wówczas zaczął się kolejny etap rokowań w sprawie utworzenia nowego rządu, tym razem między trzema największymi partiami fińskimi (poza konserwatystami), a mianowicie socjaldemokratami, „centrum” i komunistami. Szło o uzgodnienie programu — głównie w sprawach gospodarczych, gdyż polityka zagraniczna Finlandii nie jest przez nikogo kwestionowana. I szło o porozumienie w sprawie osoby premiera.

Wynikiem kompromisu jest rząd pod kierownictwem Mauno Koivisto, który jako gubernator Banku Państwowego zdołał zahamować inflację, otwierając drogę do poprawy gospodarczej.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Ponad trzy miesiące pracy na orbicie Władimira Lachowa i Walerego Riumina

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyepel, pisze: Ponad trzy miesiące pracując na okołokołowej orbicie Władimir Lachow i Walery Riumin. Obecnie dobiegają końca prace przy rozładunku automatycznego statku towarowego „Progress-6” i umieszczeniu w nim zużytych urządzeń i bloków stacji „Salut-6”.

Co „Protony” zdołały zrobić w ciągu tych miesięcy? Na pytanie to odpowiada zastępca kierownika lotu, Wiktor Blagow.

— Ze wszystkich wykonanych przez nich czynności na pierwszym miejscu trzeba niewątpliwie postawić prace naprawcze — konserwacyjne. Lachow i Riumin sprawdzili działalność wszystkich systemów „Saluta-6”, wymienili i wyremontowali wiele bloków i przyrządów, których okres funkcjonowania już się skończył. Częściowo czyniono to zgodnie z programem, zaś w innych przypadkach — z inicjatyw samych „Protonów”. Many wszelkie podstawy do stwierdzenia, iż dzięki wysiłkom kosmonautów stacja została odnowiona i będzie można na niej pracować jeszcze przez długi okres.

Na drugim miejscu — stwierdził W. Blagow — wymienilibyśmy eksperymenty naukowe, zwłaszcza zaś główne z nich — z zakresu biologii i technologii kosmicznej. Eksperymenty technologiczne, zdaniem specjalistów.

Zakończenie dni przyjaźni polsko — czechosłowackiej

PRAGA (PAP). Korespondent PAP, Czesław Jaworski, pisze: 27 bm. w Litomierzach zakończyły się dni przyjaźni polsko-czechosłowackiej, zorganizowane dla uczczenia 35 rocznicy powstania PRL i 30 rocznicy utworzenia RWPG. W okresie tym odbyły się liczne imprezy kulturalne, spotkania, prelekcje, wystawy oraz przegląd polskich filmów fabularnych i dziecięcych.

Dni przyjaźni w tym rejonie rozpoczęły się od złożenia wieńców i kwiatów przed pomnikiem żołnierzy II Armii WP, którzy wiosną 1945 r. wyzwolili liczne miasta północnych i środkowych Czech. Kwiaty i wieńce złożono również przed pomnikiem ofiar obozu koncentracyjnego w Terezie.

Częścią składową imprez były uroczystości związane z przekazaniem do eksploatacji rzeczowego portu przeładunkowego węgla na Łabie w Lovosicach. Zarówno port, jak i 160 km odcinek drogi wodnej na Łabie zostały zbudowane przez polskie przedsiębiorstwo eksportowe „Budimex” i „Naviga”. (P)

Wczoraj na świecie

● W Związku Radzieckim przebywała delegacja działacza KPZR przewodniczącemu kierownikowi Wydziału Nauki i Oświaty KC KPZR, Władimir Lachow. Zgodnie z planem kontaktów międzypartyjnych, delegacja zapoznała się z doświadczonymi KPZR w kierowaniu systemem edukacji narodowej w ZSRR. Delegację przyjął sekretarz KC KPZR Michaił Zimianin. W przyjaźnieli rozmowie uczestniczyli też kierownik Wydziału Nauki i Szkolnictwa KC KPZR, Siergiej Trapeznikow.

● Na zaproszenie rządu Japonii przebywała w tym kraju z roboczą wizytą grupa polskich specjalistów z dziedziny hutnictwa z ministrem hutnictwa Franciszkiem Kaimek. Polska delegacja zwiedziła kilka największych i najnowocześniejszych hut stali, aluminium i miedzi, na których do czasu powstania polskich koncernów przemysłowych, Przedsiębiorstwo zainteresowania były urzędzenia i technologie stwarzające warunki do zmniejszenia zużycia energii w procesach metalurgicznych i możliwości ich zastosowania w budowanych i modernizowanych polskich zakładach hutniczych.

Hutnictwo polskie utrzymuje żywe kontakty z przemysłem japońskim. Japońskie urzędzenia w opozycji do ostatniego rządu (również koalicyjnego i również z socjaldemokratą jako premierem). Konserwatyści w zręczny sposób wykorzystali w czasie kampanii wyborczej niezadowolenie z powodu trudności gospodarczych, zapowiadając, że potrafią je zlikwidować, jeżeli dojdą do władzy.

Proces porywacza samolotu PLL „Lot” w Berlinie Zachodnim

BERLIN ZACHODNI (PAP). Jak pisze korespondent PAP, Jerzy Hernik, 26 bm. ława przysięgłych w amerykańskim sądzie specjalnym w Berlinie Zachodnim, przed którym toczy się proces porywacza samolotu PLL „Lot” Hansa Detlewa Alexandra Tiedego, uznała go winnym jednego tylko z zarzucanych mu czynów, a mianowicie wzięcia zakładnika w osobie stewardessy Ewy Przybysz.

Uniewinniono go, jeśli chodzi o pozostałe trzy zarzuty, a więc porwanie samolotu, zadanie obrażeń cielesnych i nieprawne pozbawienie wolności. W skład ławy przysięgłych wchodził mieszkaniec sektora amerykańskiego Berlina Zachodniego.

Decyzja ławy przysięgłych jest z pewnością kontrowersyjna w świetle faktów przedstawionych podczas procesu, m.in. oczywistego faktu uprowadzenia samolotu i spowodowania zagrożenia dla życia pasażerów na jego pokładzie oraz dla komunikacji lotniczej.

Sędzią amerykańskim, Herbert Jay Stern wyraził oskarżenie o karę na podstawie wyroku ławy przysięgłych. Ogłoszenie wyroku ma nastąpić 28 bm. (P)

przekroczyły już ramy prób: na zamówienie naukowców i zakładów produkcyjnych, kosmonauci uzyskują kryształ o ustalonych z góry właściwościach. Robią to każdego dnia, także w okresie

Nasilenie walki o umocnienie procesu odprężenia i zachamowanie zbrojeń

Zjazd Związku Ofiar Faszyzmu zakończył obrady w Dortmundzie

DORTMUND (PAP). Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze: Uchwaleniem rezolucji domagającej się nieprzodawiania zbrodni hitlerowskich, rozwijania wszelkiego rodzaju stowarzyszeń byłych ss-manów, bezwzględnej zakazu spotkań członków tych organizacji oraz wzmożenia walki z propagandą neonazistowską, zakończył się 27 bm. w Dortmundzie zjazd Związku Ofiar Faszyzmu / Związku Antyfaszystów.

Wietnam i ChRL

zgadzają się na wymianę pozostałych jeńców wojennych

HANOI (PAP). Delegacje wietnamskiej i chińskiej Czerwonego Krzyża na 3 posiedzeniu, które odbyło się na terenie Wietnamu w pobliżu granicy między ChRL i SRW, uzgodniły, że wymiana pozostałych jeńców wziętych przez obie strony w czasie napaści chińskiej na Wietnam w okresie lutego — marzec br. odbyć się w dniach 28 maja, oraz 5, 13 i 22 czerwca. Pierwszą partię jeńców wymieniono 21 bm.

Delegacje Czerwonego Krzyża uzgodniły także, że ich następne spotkanie odbędzie się 6 czerwca w celu przygotowania szczegółowej wymiany jeńców.

Delegacja wietnamska przedstawiła stronie chińskiej listę jeńców. To samo uczyniła delegacja chińska. Omówiono szczegółowo dotyczące miejsca i czasu wymiany poszczególnych osób z owych list. (P)

● W Doniecku na Ukrainie zakończyły się obrady VII Kongresu, poświęconego problemom wzbogacania węgla. Około 600 naukowców i specjalistów z 28 krajów, w tym z Polski, omawiało sprawę przyspieszenia rozwoju tej dziedziny, przemysłu węglowego, ważnej dla przyszłego wykorzystania zasobów węgla i świadczenia zysku z niego, wysokości jakości surowca technologicznego i paliwa dla energetyki.

● W Helsinkach ogłoszono skład nowego rządu koalicyjnego Finlandii, utworzonego przez Mauno Koivistoa. Obowiązkami ministrów spraw zagranicznych pełni nadal Paavo Vaerjyinen. Ministrem obrony został — Lasse Aelkäs, ministrem handlu zagranicznego — Esko Rekola, ministrem handlu i przemysłu — Ulf Sivqvist.

● Trzy kraje: Pakistan, Surinam i Grenada poprosiły o przyjęcie ich do ruchu niezaangażowanych, skupiającego obecnie 88 państw. Prośby nowych kandydatów rozpatrzy biuro koordynacyjne ruchu, które zbiera się w Kolumbo, stolicy Lanki 6 czerwca.

● KC Pakistańskijskiej Partii Ludowej (PPP) na posiedzeniu w Lahore wybrał jednomyślnie Nusrat Bhutto, żonę b. premiera Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto przewodniczącą partii na miejsce jej męża. W przypadku kiedy Nusrat Bhutto nie będzie mogła pełnić swojej funkcji, zastąpi ją jej córka, Benazir Bhutto. Obie przebywały obecnie w areszcie domowym w koszarach wojskowych koło Islamabadu.

● W Birnie trwają masowe demonstracje wywołane barbarzyńskim napadem popieranych przez Pekin rebeliantów na jedną z wsi w okręgu Pegu. Podczas napadu bandyci zabili 3 chłopów, wielu ranił, spalili kilka domów i wyrazili 50 osób gołospodarcze.

● Ponad 35 osób odniosło rany w wyniku rozruchów, jakie ogarnęły miasto Lucknow w północnych Indiach. Do rozruchów doszło między miejscowymi kupcami i policją.

● Od 1 czerwca we Francji zdrożeje o 20 proc. kolejowy transport miejski, a jednorazowy przejazd metrem paryskim będzie kosztował 1,5 franka. Jednocześnie o ponad 20 proc. wzrośnie cena miesięcznych biletów kolejowych, co szczególnie ugodzi w miliony mieszkańców tzw. wielkiego Paryża dojeżdżających koleją każdego dnia do pracy.

● W USA, w stanie Floryda wykonano pierwszy po 10-letniej przerwie wyrok śmierci. Skazany był John Spanklinsk oskarżony o morderstwo z premedytacją. Prasa amerykańska i koła prawicowe wyrażają przypuszczenia, że egzekucja Da Florydy otworzy drogę do wykonania w okresie najbliższych miesięcy innych wyroków śmierci bo wilem Sad Najwyższy Stanów Zjednoczonych nie ma zamiaru znieść kary śmierci.

● Senat zgromadzenia ustawodawczego Florydy odrzucił większość głosów, 21 wobec 13, poprawkę do konstytucji USA przewidującą przyznanie Amerykanom równych praw z mężczyzną. Na początku br. podobna decyzja podjęta organu ustawodawczego stanów Oklahoma, Nevada, Wirginia, Karolina Północna, Utah i Illinois. (PAP)

prac rozładunkowo — załadunkowych. Można to więc już określić jako produkcję na orbicie.

Codziennie także prowadzi się badania biologiczne. „Protony” podlewają rośliny, sieją nowe nasiona, obserwują ich rozwój, fotografują. O ile podczas pracy poprzednich ekspedycji mówiono o pojedynczych eksperymentach biologicznych, to obecnie jest to jeden, zakrojony na wielką skalę eksperyment, który trwa przez cały okres lotu. (P)

Jak stwierdzono w toku obrad, fakt, że nawet po upływie 34 lat od upadku III Rzeszy i zakończenia drugiej wojny światowej, która pochłonęła blisko 32 mln ofiar, problemy te nie straciły nic ze swojej aktualności, świadczą o istnieniu rozbieżnościach między konstytucją RFN a rzeczywistością.

Potępiając coraz to nowe ekscesy prawicowych ekstremistów oraz wskazując na aktywizację sił neonazistowskich w RFN, uczestnicy zjazdu stwierdzili, iż zachęca po temu jest obrażająca pobłażliwość wymiaru sprawiedliwości wobec winnych zbrodni popełnionych na milionach bezbronnych ludzi w latach III Rzeszy.

Koronnym tego przykładem może być haniebny wyrok uwalniający od winy i kary czwórkę oskarżonych w procesie zbrodniarzy z Majdanku. Uwolnienie tych ludzi, na których ciąży odpowiedzialność za tragedię setek tysięcy kobiet, dzieci, mężczyzn i starców, uwłacza pamięci wszystkich ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

Uczestnicy zjazdu w Dortmundzie — ponad 450 delegatów krajowych, organizacji antyfaszystowskich z terenu całej RFN podkreślił, że ich pierwszym i podstawowym obowiązkiem wobec narodów całego świata jest nasilenie walki o umocnienie i pogłębienie procesu odprężenia międzynarodowego, o zahamowanie zbrojeń.

Wskazując na rosnące poparcie, jakim organizacja cieszy się wśród znacznej części młodego pokolenia w RFN, zabierając głos w ciągu trzech dni obrad zjazd, mówcy podkreślali, iż obowiązkiem wszystkich postępowych i demokratycznych sił w Republice Federalnej Niemiec jest stałe zacienianie kontaktów z młodzieżą, aby pogłębić jej wiedzę na temat przeszłości. (P)

Zginęło ponad 270 osób

Największa katastrofa lotnicza w USA

WASZYNGTON (PAP). Jak już informowaliśmy w piątek Kowalicki, obywateli miasta spraw zagranicznych pełni nadal Paavo Vaerjyinen. Ministrem obrony został — Lasse Aelkäs, ministrem handlu zagranicznego — Esko Rekola, ministrem handlu i przemysłu — Ulf Sivqvist.

Trzy kraje: Pakistan, Surinam i Grenada poprosiły o przyjęcie ich do ruchu niezaangażowanych, skupiającego obecnie 88 państw. Prośby nowych kandydatów rozpatrzy biuro koordynacyjne ruchu, które zbiera się w Kolumbo, stolicy Lanki 6 czerwca.

KC Pakistańskijskiej Partii Ludowej (PPP) na posiedzeniu w Lahore wybrał jednomyślnie Nusrat Bhutto, żonę b. premiera Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto przewodniczącą partii na miejsce jej męża. W przypadku kiedy Nusrat Bhutto nie będzie mogła pełnić swojej funkcji, zastąpi ją jej córka, Benazir Bhutto. Obie przebywały obecnie w areszcie domowym w koszarach wojskowych koło Islamabadu.

W Birnie trwają masowe demonstracje wywołane barbarzyńskim napadem popieranych przez Pekin rebeliantów na jedną z wsi w okręgu Pegu. Podczas napadu bandyci zabili 3 chłopów, wielu ranił, spalili kilka domów i wyrazili 50 osób gołospodarcze.

Ponad 35 osób odniosło rany w wyniku rozruchów, jakie ogarnęły miasto Lucknow w północnych Indiach. Do rozruchów doszło między miejscowymi kupcami i policją.

Od 1 czerwca we Francji zdrożeje o 20 proc. kolejowy transport miejski, a jednorazowy przejazd metrem paryskim będzie kosztował 1,5 franka. Jednocześnie o ponad 20 proc. wzrośnie cena miesięcznych biletów kolejowych, co szczególnie ugodzi w miliony mieszkańców tzw. wielkiego Paryża dojeżdżających koleją każdego dnia do pracy.

W USA, w stanie Floryda wykonano pierwszy po 10-letniej przerwie wyrok śmierci. Skazany był John Spanklinsk oskarżony o morderstwo z premedytacją. Prasa amerykańska i koła prawicowe wyrażają przypuszczenia, że egzekucja Da Florydy otworzy drogę do wykonania w okresie najbliższych miesięcy innych wyroków śmierci bo wilem Sad Najwyższy Stanów Zjednoczonych nie ma zamiaru znieść kary śmierci.

Senat zgromadzenia ustawodawczego Florydy odrzucił większość głosów, 21 wobec 13, poprawkę do konstytucji USA przewidującą przyznanie Amerykanom równych praw z mężczyzną. Na początku br. podobna decyzja podjęta organu ustawodawczego stanów Oklahoma, Nevada, Wirginia, Karolina Północna, Utah i Illinois. (PAP)

MANILA (PAP). Na toczących się w stolicy Filipin obradach V sesji Konferencji NZ w sprawie handlu i rozwoju (UNCTAD) przedstawiciele Bułgarii, Węgier, NRD, Mongolii, Polski, ZSRR, Czechosłowacji wystąpili z projektem rezolucji, wzywającej do przyjęcia na tym forum uchwały w sprawie sprawliwskiego udziału krajów rozwijających się w przewozach morskich oraz o ograniczenia nie kontrolowanej działalności monopolu międzynarodowych w tej dziedzinie.

Chodzi o to, że monopol te szeroko praktykują eksploatujący swych statków pod tzw. taniimi flagami takich państw jak Liberia, Panama, Cypr czy Singapur, stosując niskie opodatkowanie armatorów, łagodnie przepisy bezpieczeństwa i zaoferne ustawodawstwo pracy. Pozwala to im — stwierdzają w swym wystąpieniu państwa socjalistyczne — na praktycznie nieograniczoną kontrolę nad znaczną częścią światowej floty handlowej i, co za tym idzie, inkasowanie nieproporcjonalnie dużych zysków z przewozów morskich.

O bardziej sprawiedliwy

podział transportu morskiego

Propozycja państw

socjalistycznych

na sesji UNCTAD

MANILA (PAP). Na toczących się w stolicy Filipin obradach V sesji Konferencji NZ w sprawie handlu i rozwoju (UNCTAD) przedstawiciele Bułgarii, Węgier, NRD, Mongolii, Polski, ZSRR, Czechosłowacji wystąpili z projektem rezolucji, wzywającej do przyjęcia na tym forum uchwały w sprawie sprawliwskiego udziału krajów rozwijających się w przewozach morskich oraz o ograniczenia nie kontrolowanej działalności monopolu międzynarodowych w tej dziedzinie.

Chodzi o to, że monopol te szeroko praktykują eksploatujący swych statków pod tzw. taniimi flagami takich państw jak Liberia, Panama, Cypr czy Singapur, stosując niskie opodatkowanie armatorów, łagodnie przepisy bezpieczeństwa i zaoferne ustawodawstwo pracy. Pozwala to im — stwierdzają w swym wystąpieniu państwa socjalistyczne — na praktycznie nieograniczoną kontrolę nad znaczną częścią światowej floty handlowej i, co za tym idzie, inkasowanie nieproporcjonalnie dużych zysków z przewozów morskich.

Autorzy dokumentu podkreślają, że umieszczenie blisko 1/3 światowej floty handlowej pod taniimi banderami nie tylko po-wstrzymuje rozwój narodowych flot krajów rozwijających się i obniża konkurencyjność przewozów, ale godzi też w interesy gospodarze wszystkich uczestników handlu międzynarodowego, nie pozwalając na ustanowienie harmonijnej współpracy. (P)

Spotkanie Sadat — Begin w El-Arisz

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Egipt i Stany Zjednoczone, zmierzają do uprządkowania okupacji izraelskiej na ziemi arabskiej i zastąpienia sprawliwego porozumienia zasadami, prawami ani granicami”. General dodał, że akcje przeciwko Palestyńczykom mają na celu likwidację ich organizacji.

Wypowiedź ta — zdaniem obserwatorów — jasno ujawnia cele Tel Awiwu, który w rzeczywistości dąży do rozwiązania problemu palestyńskiego przy użyciu siły i chce zrobić organizację palestyńską, aby tym łatwiej móc wcielić do Izraela ziemie Zachodniego Brzegu Jordanu i strefy Gazy.

Nowe prowokacje izraelskie w Libanie

BEJRUT (PAP). Artyleria izraelska i prawicy chrześcijańskiej ostrzeliwała w sobotę wiele miejscowości w Libanie południowym — głównie portowe miasto Tyr i obozy uchodźców palestyńskich w Al Bass i Bazurieh, wyrządzając tam poważne straty materialne. Ostrzelano także dwie wsie w pobliżu Tyru.

W nocy z soboty na niedzielę artyleria izraelska otworzyła ponownie ogień na południowe rejonu Libanu. Pod ostrzałem znalazły się także pozycje tymczasowych sił ONZ, zadaniem których jest utrzymanie stabilnej sytuacji w południowym Libanie. (P)

Komunista Roger Dafflon

przyszłym burmistrzem Genewy

GENEWA (PAP). Burmistrzem Genewy będzie po raz pierwszy w historii miasta i konfederacji szwajcarskiej komunista Roger Dafflon, 64-letni reprezentant szwajcarskiej Partii Pracy (komunisty). Objęcie ten urząd 5 czerwca. Dafflon uzyskał największą ilość głosów w wyborach komunalnych.

Dafflon jest od dawna członkiem rady miejskiej, jednakże partię burżuazyjne chrześcijańscy demokraci, liberaltowi i radykalowie — nie zgadzali się wcześniej na to, aby on został burmistrzem. Obecnie partie te cofnęły swoje weto w 5-osobowym radzie miejskiej, właśnie dlatego, że na Dafflona głosowało najwięcej wyborców. (P)

Podczas startu warunki atmosferyczne były doskonałe, widoczność sięgała 12 mil. Lotnisko O'Hare jest najruchliwsze na świecie: średnio na godzinę obsługuje 130 samolotów, a tygodniowo przewija się przez nie ok. miliona pasażerów.

W Chicago rozpoczęto śledztwo w sprawie wyjaśnienia przyczyn tragicznej katastrofy. (P)

W Waszyngtonie, gdzie w piątek Kowalicki, obywateli miasta spraw zagranicznych pełni nadal Paavo Vaerjyinen. Ministrem obrony został — Lasse Aelkäs, ministrem handlu zagranicznego — Esko Rekola, ministrem handlu i przemysłu — Ulf Sivqvist.

Trzy kraje: Pakistan, Surinam i Grenada poprosiły o przyjęcie ich do ruchu niezaangażowanych, skupiającego obecnie 88 państw. Prośby nowych kandydatów rozpatrzy biuro koordynacyjne ruchu, które zbiera się w Kolumbo, stolicy Lanki 6 czerwca.

KC Pakistańskijskiej Partii Ludowej (PPP) na posiedzeniu w Lahore wybrał jednomyślnie Nusrat Bhutto, żonę b. premiera Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto przewodniczącą partii na miejsce jej męża. W przypadku kiedy Nusrat Bhutto nie będzie mogła pełnić swojej funkcji, zastąpi ją jej córka, Benazir Bhutto. Obie przebywały obecnie w areszcie domowym w koszarach wojskowych koło Islamabadu.

W Birnie trwają masowe demonstracje wywołane barbarzyńskim napadem popieranych przez Pekin rebeliantów na jedną z wsi w okręgu Pegu. Podczas napadu bandyci zabili 3 chłopów, wielu ranił, spalili kilka domów i wyrazili 50 osób gołospodarcze.

Ponad 35 osób odniosło rany w wyniku rozruchów, jakie ogarnęły miasto Lucknow w północnych Indiach. Do rozruchów doszło między miejscowymi kupcami i policją.

Od 1 czerwca we Francji zdrożeje o 20 proc. kolejowy transport miejski, a jednorazowy przejazd metrem paryskim będzie kosztował 1,5 franka. Jednocześnie o ponad 20 proc. wzrośnie cena miesięcznych biletów kolejowych, co szczególnie ugodzi w miliony mieszkańców tzw. wielkiego Paryża dojeżdżających koleją każdego dnia do pracy.

W USA, w stanie Floryda wykonano pierwszy po 10-letniej przerwie wyrok śmierci. Skazany był John Spanklinsk oskarżony o morderstwo z premedytacją. Prasa amerykańska i koła prawicowe wyrażają przypuszczenia, że egzekucja Da Florydy otworzy drogę do wykonania w okresie najbliższych miesięcy innych wyroków śmierci bo wilem Sad Najwyższy Stanów Zjednoczonych nie ma zamiaru znieść kary śmierci.

Senat zgromadzenia ustawodawczego Florydy odrzucił większość głosów, 21 wobec 13, poprawkę do konstytucji USA przewidującą przyznanie Amerykanom równych praw z mężczyzną. Na początku br. podobna decyzja podjęta organu ustawodawczego stanów Oklahoma, Nevada, Wirginia, Karolina Północna, Utah i Illinois. (PAP)

8 zabitych, 42 rannych

Kolejny zamach w Madrycie

Eksplozja bomby w kawiarni „California 47”

MADRYT (PAP). Korespondent PAP, Mirosław Ikonicz, pisze: Wskutek eksplozji czterokilogramowej bomby 26 bm. wieczorem w wielkiej madryckiej kawiarni „California 47”, poniosło śmierć 8 osób, a 42 zostali ranni.

W ciągu ostatnich 48 godzin w następstwie zamachów i akcji policyjnych wymierzonych przeciwko terrorystom zginęło w Hiszpanii 17 osób. Od trzech dni, od zabójstwa gen. Luisa Gómeza Hortiguely, wszystkie samochody opuszczające stolicę poddawane są wielokrotnym kontrolom policyjnym, ulicami miasta krążą niezliczone zmotoryzowane patrole.

W kawiarni „California 47”, która znajduje się w samym śródmieściu, nie opodal siedziby faszystowskiej partii „Nowa Siła”, znajdowało się w chwili wybuchu co najmniej 300 osób.

Jak podkreślają niedzielne dzienniki hiszpańskie, kawiarnia ta była tradycyjnym miejscem spotkań członków i sympatyków partii „Nowa Siła”. Według niektórych dzienników, na wiele minut przed eksplozją policja aresztowała i wyprowadziła z tej kawiarni około 10 osób. Aresztowania przeprowadzono także w sobotę wśród podejrzanych o udział w incydentach, spowodowanych przez elementy ultrapravicowe podczas pogrzebu gen. Hortiguely i pozostałych ofiar piątkowego zamachu, przypisywanego powszechnie separatystycznej organizacji baskijskiej ETA. Na trasie konduktu pogrzebowego przez kilka godzin trwały incydenty, których uczestnicy wznowili okrzyki przeciw rządowi, przeciw królowi Juanowi Car-

losowi, na cześć gen. Franco i dawnego reżimu. W sobotę grupy bojówkarzy z partii „Nowa Siła” i organizacji terrorystycznej „Partyzanci Chrystusa Króla” próbowały wtargnąć m.in. do zarządu miejskiego i siedziby socjalistycznego burmistrza Madrytu i do budynku, w którym mieści się Komitet Centralny Komunistycznej Partii Hiszpanii. Próbowano tym przeskodziła szybka interwencja policji.

Kilkuset ultrapravicowych demonstrantów okrzykami „wojsko do władzy!”, próbowało również zakłócić przebieg uroczystości wojskowych z udziałem hiszpańskich pary królewskiej, które odbywały się w sobotę i niedzielę z okazji dnia sił zbrojnych na placu Hiszpańskim w Sewilli.

Ofensywa terrorystyczna w Hiszpanii, która niezależnie burżuazyjny dziennik madrycki „El Pais” określił w niedzielę jako „najbardziej gwałtowną od pięciu lat”, została energicznie potępiona przez przywódców wszystkich partii lewicowych, wśród nich przez socjalistycznego burmistrza Madrytu, Anrigue Tierro Galvana i sekretarza generalnego KPH, Santiago Carrillo.

Carrillo, który w chwili zamachu na „Californię” uczestniczył wraz z grupą polityków hiszpańskich i zagranicznych w emitowanej właśnie dyskusji telewizyjnej, podkreślił, iż zarówno zamach na Hortiguely, jak i bomba podłożona w uczeszczonej kawiarni madryckiej stanowiła ognia jednego łańcucha prowokacji, niezależnie od przynależności politycznej ich sprawców, są częścią realizowanego z premedytacją planu, który ma uniemożliwić pokojowe współistnienie Hiszpanów.

Jak podkreślił Carrillo, główną linią podziału przebiega w tej chwili w Hiszpanii między tymi, którzy pragną konsolidować nieokręplę jeszcze demokrację, a tymi, którzy chcą cofnąć kraj do przeszłości.

Według informacji agencji AFP i DPA, anonimowy rozmówca powiedział rozgłośnie „La Voz de Navarra”, że zamachu na kawiarnię „California — 47” dokonano skrzydło wojskowe organizacji separatystów baskijskich ETA. (P)

Dwóch Polaków

wśród nowych purpuratów

Papież mianował 15 kardynałów

RZYM (PAP). W Watykanie podano do wiadomości, że papież Jan Paweł II mianował 15 nowych kardynałów, którzy w dniu 30 czerwca br. otrzymają na uroczystości w Watykanie swe oficjalne nominacje.

Wśród nowych purpuratów znajduje się dwóch Polaków: arcybiskup metropolita krakowski, Franciszek Macharski oraz sekretarz Światowego Synodu Biskupów, stałe pracujący w Rzymie biskup Władysław Rubin.

Papież mianował również kardynałem prosekretarza stanu, czyli premiera państwa watykańskiego, arcybiskupa Agostino Casaroli. Wśród nowo mianowanych kardynałów znaleźli się propefekt majątku Stolicy Apostolskiej, arcybiskup Giuseppe Caprio, arcybiskup Marsylii i przewodniczący Episkopatu Francji Roger Etchegaray i arcybiskup Hanoi — Joseph Maria Trinh Van Can. (P)

Międzynarodowy Festiwal Telewizyjny „Złota Praha”

Od stałego korespondenta LESZKA WYRWICZA

Praga, 27 maja (P

ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA

Salwador – kraj pod okupacją

ELZBIETA DZIKOWSKA
Korespondencja własna z San Salvadoru

(P) „Przepuścić – wolali ludzie, niech dziennikarze pokażą światu, jak nas zabijają” – i zbity tłum z trudem, ale rozchylił się, pozwalając przedrzeć się katedrze. Jeszcze metalowy parkan, rozarty na chwilę przez dziesiątki lat i jestem na schodach pierwszej świątyni kraju, którego nazwa w przekładzie na polski brzmi Zbawiciel. Święty dom Zbawiciela nie uratował ludzi przed śmiercią. Trupy leżą twarzą do ziemi. 8 maja, kiedy uczestnicy pokojowej manifestacji uciekali przed kulami policji do kościoła – strzelano do nich w plecy. Upał wzmaga mdły zapach rozkładających się ciał.

„Ta dziewczyna – mówi mi ktoś – nazywała się Lucy i sprzedawała na targu... miała dwadzieścia lat...”. Rece przyjaciół podnoszą Lucy i pięć pozostałych ofiar masakry do katedry, kładą przed ołtarzem, gdzie leżą zwłoki tych, których zabito w kościele. Razem siedemnaście ofiar, ale wiadomo już, że spośród ponad 70 rannych zmarło czterech. Dzisiaj ich zabalsamują, wieczorem na stopniach świątyni będzie uroczysta msza. Jutro ich pogrzeb.

To samo wojsko, które rządzi krajem i zabija ich, zgodziło się na pochowanie i nieuniknioną demonstrację. Uległo się opinii światowej. Przyjechali przedstawiciele wszystkich wielkich agencji. Widziałam wczoraj: ludzie uciekali, kryli się przed kulami, lecz za chwilę znowu napływali przed katedrą.

Transport nie funkcjonuje, sklepy zamknięte. Wszyscy są pod katedrą. Tłum krzyczy: „Bloque, bloque”. To członkowie Bloque Popular Revolucionario zorganizowali manifestację, a wcześniej – pokójową okupację katedry, aby poprzec towarzyszy, którzy kilka godzin wcześniej, 4 maja, zajęli ambasadę: francuską i kostarykańską, później wenezuelską, fiński, szkoły, żądając wypuszczenia z więzienia pięciu towarzyszy. Na nielegalnej konferencji prasowej (bo przecież cały „Bloque” jest nielegalny, jak i wszystkie ugrupowania i partie lewicowe w Salwadorze) – rzecznik prasowy Bloque, Julio Flores, mówi, że nie ustąpi, dopóki policja nie wypuści ich sekretarza generalnego – Facundo Guardado i innych czterech towarzyszy.

Nie opodal Julio Flores siedzi spłakana kobieta – to żona jednego z aresztowanych, sekretarza politycznego BPR, Nury Escobara. Podejrzewa, że maż już nie żyje. Wczoraj, w katedrze, zabito jej brata.

Pytam Julio o cel działalności Bloque. Socjalizm – odpowiada, a podstawa ideologiczna – marksizm-leninizm. BPR powstało przed czterema laty. Główne siły? Chłopi, nauczyciele, studenci, uczniowie szkół średnich, mieszkający biednych dzielnic. Ostatnio przyłączyli się 23 związków zawodowych robotników. W Salwadorze jest tro-

chę rodzimego i zagranicznego przemysłu. Oni, BPR, są zdeklarowani, nie ustąpią.

Na następnej konferencji są już Facundo Guardado i także uwolniony Ricardo Mena, przedstawiciel studentów. Rząd chciał znaleźć honorowe dla siebie rozwiązanie, zorganizować proces. – Nie wiedziałem o co mnie oskarżają, dopóki nie stanąłem przed sądem, który był jednym jeszcze katem – mówi Facundo. Wymyślił fałszywe dokumenty, broń i zwinął mnie. Opowiada, jakim go poddawano nieudzielnym, wymyślano tortury. Nie wiadomo, czy wszyscy towarzysze je wytrzymali. Ale jeśli rząd nie ma już więźniów, których uwolnienia żądają – niech się przynajmniej do zbrodni, niech powie, że już nie żyją, że przekroczył własne konstytucyjne prawo. Ten rząd morduje naród i musi być skompromitowany. Dlatego będą wykorzystywać różne formy protestu.

Cale miasto pokryte napisami „BPR”. Zatarłe w dzień,

znowu pojawiają się noca, a policja już chyba zrezygnowała z tej walki na ścianach, przegrywa w niej, nie nadaje, zostawia więc atakujące ją i rząd hasła. Ale przecież nie dała za wygraną. Będzie znowu strzelać, kiedy na prowincji zorganizuje demonstrację FAPU, Fronta Armada Popular Unitaria. „Przecież oni wciąż ich tak zabijają biedaków, naszą młodzież, niech pani o tym napisze” – mówi staruszka.

Bieda. To ona zmusiła naród do powstania, bo tak już chyba można nazwać to, co dzieje się w Salwadorze. Cztery i pół miliona ludności na obszarze najmniejszym w Ameryce Środkowej, słumy zwane tu tugurio, nie tylko w miastach, ale przy drogach, łącznie z autostradą pomiędzy dwoma głównymi miastami kraju San Salvador i Santa Ana. Slumsy w wąwozach, pomiędzy górami, na których uprawia się kawę, głównie bogactwo kraju. Domy już nie z blachy, ale z kartonu, z plastikowych toreb, z ceraty. Z czego żyją? Przez trzy miesiące w roku się pracą, zbierają kawę i bawełnę, a potem – sami nie wiedzą z czego. 80

procent ziemi należy do 10 procent obszarników.

Pracy dostać nie sposób, nawet w policji – mówi mi młody policjant przy granicy – chyba że któregoś zabiją i zwolni się miejsce. A przecież policji jest tu dużo, najwięcej może – obok Nikaragui – w Ameryce Środkowej i Łacińskiej w stosunku do liczby ludności.

Jest policja miejska, wiejska, celna, wojsko, które spełnia tu rolę podobną jak policja, bo przecież wojny, jak ta z 1968 roku z Hondurasem, zdarzają się rzadko na tym kontynencie. I jeszcze paramilitarna porządkowa organizacja „Orden”, „porządek”. A wojsko i policja wyposażone w najnowocześniejszą broń, krótkie, automatyczne karabiny maszynowe, w pistolety, w kuloodporne kaftany.

Wiemy – mówią członkowie BPR – że nasze szanse są małe i walka musi być długa. Ale nie wierzymy już w drogę wyborczą. Musimy nękać, osłabiać naszych oprawców. Z dajemy życie? I tak umieramy, i tak nas zabijają. Niech przynajmniej czemuś to służą...

Sandanski – miasto marmurów

Od stołego korespondenta
BOHDANA KOSTECKIEGO

Sofia w maju

(P) Malownicze miasteczko Sandanski u podnóża Gór Piryńskich w południowo-zachodniej Bułgarii znane było dotychczas przede wszystkim ze swoich cennych wód mineralnych o dużej wartości leczniczej. Powstaje tam coraz bardziej popularne również za granicami kraju nowoczesne uzdrowisko, znakomicie położone w dużym pięknym parku.

Słoneczny charakter tego miasta podkreślają jeszcze wyłożone białym, lśnącym marmurem fasady wielu budynków. Mleczno-szare i białoróżowe marmurowe płyty zdobia placiki, schody, balustrady i nawet chodniki reprezentacyjnej części miasteczka. Ten biały i białoróżowy marmur to jednak nie tylko przybyszowie. Dla mieszkańców Sandanskiego i jego okolic marmur od dawna był po prostu najłatwiej dostępnym materiałem dekoracyjnym, ba, często nawet budowlanym. Obecnie obfitość pięknego kamienia staje się dla miasta nowym tytułem do sławy.

Przed paru laty dokładne badania geologiczne tej części Bułgarii ujawniły, jak duże są jego zasoby. W ślad za tym postanowiono przystąpić jak najszybciej do eksploatacji nowo odkrytych bogactw złóż. Właśnie tak to decyduje z własnym zapotrzebowaniem na ten cenny kamień dekoracyjny ze strony tak pięknie rozbudowujących się bułgarskich miast i osiedli, właśnie się również z jego renesansu marmu na świecie. Nabywcy na marmurowe bloki, płyty i ozdoby wyroby znaleźli się natych-

miast w wielu krajach, m.in. zachodniej Europie i arabskich, jak tylko rozszedła się wiadomość o odkryciach w Piryńcu. Od razu dochodzi, że piryńskie marmury znane są już i w Polsce.

Ośrodkiem organizującego się z rocznie przemysłu wydobywania i obróbki marmuru będzie właśnie Sandanski. Tu mieści się centrala powołanego już zjednoczenia gospodarczego o nazwie „Piryn” i specjalne, jedne tego rodzaju w kraju, technikum zawodowe szkolące specjalistów dla tej branży. Za miastem, żeby w niczym nie naruszyć jego funkcji zdrowotnych, w okolicznych miejscowościach rozmieściły się zakłady przetwórcze kombinatu. Marmurowe bloki przekształca się tam w polerowane, gładkie jak szkło, płyty wykładzin, we fragmenty ozdobnych detali architektonicznych. Kamienne odlamki w delikatne pudzera i kaski, smukłe wazy, podstawki, popielniczki, świeczniki, kinkietki i dziesiątki innych wyrobów dekoracyjnych i użytkowych.

Niektóre z tych zakładów istniały już poprzednio pracując metodami rzemieślniczymi. Obecnie rozbudowuje się je i wyposaża w nowoczesne maszyny. W budowie są także wielkie zakłady obróbki marmurowych płyt i wielkich elementów. Po osiągnięciu za kilka lat pełnej mocy wytwórnia będzie jednym z największych tego rodzaju zakładów w Europie. Dostarczą przeszło 1,5 mln m kw. marmurowych płyt rocznie.

Żeby zobaczyć kopalnię, a ściślej kamieniołom marmuru jechać trzeba w okoliczne góry. Na wysokości sięgającej 1500 m n.p.m. rozbudowują się tam i

pracują pełną parą trzy wielkie wyrobiska.

To widok niecodzienny. Mleczno-biała lub o odcieniu kawowym ściana złoza pletczy się na kilkudziesięć metrów. Specjalne maszyny ze zgrzytem i świstem wypielają z niej bloki litego kamienia o objętości sięgającej 6 m sześciennych. Gdyby zaszła potrzeba mogą wyciąć z pokładu monolit nawet o kilkudziesięciu metrach długości i kilku szerokości. Kłopot będzie tylko z transportem. Złozę eksploatowane jest na kilku poziomach jednocześnie, tarasowało z gór w dół. To najwydajniejsza metoda. Cięcie marmuru i zwłaszcza jego późniejsza obróbka wymaga wyczucia i umiejętności. W przeciwnym przypadku – powiedział specjalista – można zmarnować kamień, umniejszyć jego wartości dekoracyjne.

Piryńskie marmury cieszą się, jak wspomnieliśmy, wielkim wzięciem. Już w obecnym 5-leciu ich wydobyć wzrosło kilkakrotnie. Do eksploatacji przygotowane zostaną w tym czasie kolejne bogate złozia.

Trzęsienie ziemi w Albanii

BELGRAD (PAP). Albańska Agencja Prasowa (ATA) podaje, że w czwartek o godzinie 19.24 czasu warszawskiego zanotowano w tym kraju gwałtowne trzęsienie ziemi. W miejscowości Lesh miało ono siłę 6 stopni według 8-stopniowej skali Richtera, w Bushat od 5 do 6 stopni, w Shkoder (dawnej Scutari) – 5 stopni, w Tiranie od 3 do 4 stopni. Agencja nie podaje, czy wstrząs pociągnął za sobą ofiary w ludziach. (P)

który uważał, że ponad podziałami politycznymi powinna powstać francuska intergrupa, broniąca wspólnie interesów narodowych swojego kraju, czy wedle wspomnianych kryteriów pobratymstwa ideologicznego, przekraczającego podział narodowościowy?

Dziś trudne jest dać na to odpowiedź. I wszystko będzie zależało od tendencji ewolucyjnych w przyszłym zgromadzeniu zachodnioeuropejskim, którego pierwsza sesja odbędzie się 17 lipca w Strasburgu.

Ponad pytania natury technicznej cisnie się jednak pytanie najważniejsze: po co to wszystko? Oficjalna odpowiedź zwolenników zachodnioeuropejskiej integracji brzmi w takim wypadku: w imię rozwoju współpracy, we wspólnym interesie wszystkich krajów zachodniej Europy. Dotychczas występowała ta współpraca głównie w dziedzinie gospodarczej i ostatnio monetarnej.

Tymczasem zmieniają się układy światowej stawiają na porządku dziennym nowe problemy, których w pojedynkę nie jest w stanie rozwiązać żaden z krajów zachodnioeuropejskich, niezależnie od mocy gospodarczo-politycznej, którą by rozporządzał. Natomiast w jedności i spójni kraje Europy Zachodniej odnaleźć się się, która równoważna ludnościowo i ekonomicznie z obecnymi supermocarstwami, upoważni je do zabrania głosu w koncercie światowym. Tak to przynajmniej tłumaczył Francuzom ich prezydent, zapewniając, że taka spójna Europa Zachodnia miałaby być ożywiła na ideę pokoju i międzynarodowej współpracy.

Wiele znaków zapowiada formułę się jednak wokół tych koncepcji, nie tylko na zewnątrz tak pomyślanej wspólnoty, ale także wewnątrz niej. Niektórzy przypominają przy tej okazji, że Europa to ani 9 krajów, ani 12, lecz trzydziestka kilka; że ze słownika politycznego Półkuli Republiki znikło dziś powtarzane wcześniej przez Jean de Gaulle'a pojęcie Europy od Atlantyku po Ural i że to pojęcie „europejskie” uzurpują sobie na wyłączność kraje zachodniej części kontynentu, mającego przecież wspólną geograficzną nazwę i wspólne korzenie cywilizacyjne.

Osobiście zgłaszam formalny protest przeciw takiemu porzuceniu Europy. Już starożytni Grecy przewidywali, że miało być tak final.

Teatr Powstańcy im. Jana Kochanowskiego – nieczynny.

KINA

Baltyki „Wierna żona”, prod. franco, lat 18, godz. 11.30, 17.30 i 19.30. „Panowie djabale o żony”, prod. franco, b.o., godz. 9.30, 13.30 i 15.30.

Przejazdy „Dziwczyna z reklamą”, prod. wł.-USA, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Pokołenie: „Na tropie Sokoła”, prod. NRD, b.o., godz. 9 i 11. „Sakaryński pirat”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30. „Wielobójstwo”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 19.30. „Odczoł: Podrót Sindbada do Złotej Krainy”, prod. ang. b.o., godz. 15.30. „Zabawka”, prod. franc., lat 12, godz. 17.30 i 19.30. „Hel: „Nie ma sprawy”, prod. franc., lat 15, godz. 13.30. „Dzieci wśród piratów”, prod. jap. b.o., godz. 9 i 11. „Abba”, prod. szwedz. b.o., godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Walteri kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum Wystaw przy ul. Nowotki 12 – „Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku”, „Droga do niepodległości” wystawa w 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. „Pamięć dzieciom” wystawa poświęcona dzieciom w obozach koncentracyjnych. „Historia w kadrze zatrzyma” Polska w II wojnie światowej – wystawa dokumentów fotograficznych. „Buro Wystaw Artystycznych” – Dom Gąski i Dom Esterki: „Przedwiośnie” wystawa plastyczna z Kłoci i Racimia, „Grafiak” Witolda Chomicza. Klub „Empik”: „Wystawa pn. „Gwasze” Mariana Turwida.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa. Dofarmacja przy ul. Warszawskiej 99, apteka przy ul. Towarzystwa. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23–7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie kanalizacyjne 400-85, pomoc drogowa 361, komenda MO 291-91, pogotowie strzowe w 8-7-23 (517-17), w 8-7-23 (24-30), w niedziele i święta 406-77, postój taksowek przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej 228-52, przy dworcu PKP 268-58, przy Zwirki i Wigury 410-10, informacja PKP 268-58, PKP 267-56, informacja usług 267-65.

BIAŁOBRZEŻE

Kino „Piliśka”: „Przet Góry Skaliste”, prod. USA, b.o., godz. 18 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 839, postój taksowek 728, załad myślowy 411, sklep „Dacia” 742.

DRZEWICA

Kino „Śniełka”: „Bitwa o Midway”, prod. USA, lat 12, godz. 19.30. Telefony: apteka 25, ośrodek kulturalny 78, postój taksowek 82, posterunek MO 67, restauracja „Zamkowa” 77, dworzec PKP 67, przedszkole 10.

GRÓJEK

Kino „Odra”: „Ziemie obłędne”, prod. pol., lat 12, godz. 18. „Bilet powrotny” prod. pol., lat 18, godz. 19.30. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 22-85, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 22-85, postój taksowek 22-85, przychodnia rejonowa 22-85, CPN 26-82, apteka 21-03 lub 21-44, dworzec PKP 24-61.

GARBATKA

Kino „Lan”: „Bezkrętny łaki”, prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek kulturalny 78, postój taksowek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 5, gospoda 34, kino 141, przychodnia rejonowa 56.

ILZA

Kino „Zamek”: „Gwieźdne wojny”, prod. USA, lat 12, godz. 19.

Telefony: apteka 84, biblioteka 268, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 71, straż pożarna 215, kawiarnia 269, księgarnia 13, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 149.

JEDLIŃSK

Telefony: kierownictwo 281, apteka 38, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zaidat energetyczny 81, restauracja „Turyści” 14, urząd gminy – naczelnik 88.

JEDLIŃSKO-LĘTNIKO

Telefony: apteka 46, izba porodowa 28, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Lena” 110, straż pożarna 8.

KOZIEŃCIE

Kino „Znicz”: „Roman i Magda”, prod. pol., lat 10, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-41, muzeum regionalne 23-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 23-64, apteka 23-23, lub 37-61, biblioteka 21-88, restauracja 68 23-22.

LIPSKO

Kino „Prok”: „Stan wyjątkowy”, prod. bug., lat 18, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 94, kino 194, dworzec PKP 268, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 68, przychodnia rejonowa 164, straż pożarna 100, apteka – dział pomocy ośrodek 90, posterunek energetyczny 161, postój taksowek 124, CPN 84.

NOWE MIASTO

Kino „Piliśka”: „Czeka na pana dziwny”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 18 i 19.

Telefony: apteka 64, dworzec PKP 267, posterunek MO 7, szpital rejonowy 58, postój taksowek 24, urząd miasta i gminy – naczelnik 268, straż pożarna 52, spółdzielnia 29, gospoda 64, kawiarnia 268, przychodnia rejonowa 64.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo”: „Szmaty”, prod. ang., lat 12, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 10, gmina spółdzielnia 3, kino 46, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 58, straż pożarna 88, naczelnik 144, księgarnia 81, przychodnia rejonowa 84.

PIONKI

Kino „Chemik”: „Sceny z życia małżeńskiego”, prod. szwedz. lat 18, godz. 17, 19, 21 i 23. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 308, przychodnia rejonowa 322, restauracja „Adria” 652, izba porodowa 548, urząd miasta i gminy – naczelnik 512, kierownik 12 posterunek energetyczny 306, postój taksowek 268.

PRZYTYK

Telefony: apteka 34, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 69, straż pożarna 98, gmina spółdzielnia 83, przedszkole 64.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta”: „Wypil do dna”, lat 15, prod. ZSRR, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 89, straż pożarna 88, apteka 239, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 421, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317, dworzec PKS 63.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 28, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 88, posterunek 79.

SZYDLÓWIEC

Kino „Goralki”: „Pogrzeb świąteczny”, prod. pol., lat 12, godz. 16, 18 i 20.

Telefony: apteka 55, dom kultury 946, posterunek MO 97, straż pożarna 88, pogotowie ratunkowe 88, przychodnia rejonowa 333, CPN 164, PKP 66, przedszkole 247. Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych. Polskie instrumenty muzyczne – święta samkowa czynna codziennie w godz. 9–13.30, poniedziałki i dni powiatowe – nieczynne.

WIERZBIKA

Kino „Venus”: „Wzgórza Zielone”, prod. jug., lat 18, godz. 18.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niepodległość” 33, urząd gminy – naczelnik 13, kibice 24, przedszkole 25, pogotowie energetyczne 31.

WASKA

Kino „Przyjaśń”: „Wesela nie będzie”, prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 13, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 8, przychodnia rejonowa 278, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKP 69, stacja dworcu PTK 143, muzeum 267, postój taksowek 182. Muzeum Ludowych Instrumentów muzycznych – święta samkowa czynna codziennie w godz. 9–13.30 – poniedziałki i dni powiatowe – nieczynne. Ekspozycja stała: „Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych”.

ZWOLEN

Kino „Świt”: „Szczęśli”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, restauracja „Gotardzianka” 25-82, apteka 37-20, postój taksowek 37-04, szpital 38-37.

RADIO

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

6.00–6.00 Rozmait. Rln. 6.00–9.00 Sygnały dnia. 9.00–11.45 Czwarty por roku. 12.00 Z kraju i ze świata. 12.45–13.00 Wzrost. 13.00–13.15 Wzrost. 13.15–13.30 Wzrost. 13.30–13.45 Wzrost. 13.45–14.00 Wzrost. 14.00–14.15 Wzrost. 14.15–14.30 Wzrost. 14.30–14.45 Wzrost. 14.45–15.00 Wzrost. 15.00–15.15 Wzrost. 15.15–15.30 Wzrost. 15.30–15.45 Wzrost. 15.45–16.00 Wzrost. 16.00–16.15 Wzrost. 16.15–16.30 Wzrost. 16.30–16.45 Wzrost. 16.45–17.00 Wzrost. 17.00–17.15 Wzrost. 17.15–17.30 Wzrost. 17.30–17.45 Wzrost. 17.45–18.00 Wzrost. 18.00–18.15 Wzrost. 18.15–18.30 Wzrost. 18.30–18.45 Wzrost. 18.45–19.00 Wzrost. 19.00–19.15 Wzrost. 19.15–19.30 Wzrost. 19.30–19.45 Wzrost. 19.45–20.00 Wzrost. 20.00–20.15 Wzrost. 20.15–20.30 Wzrost. 20.30–20.45 Wzrost. 20.45–21.00 Wzrost. 21.00–21.15 Wzrost. 21.15–21.30 Wzrost. 21.30–21.45 Wzrost. 21.45–22.00 Wzrost. 22.00–22.15 Wzrost. 22.15–22.30 Wzrost. 22.30–22.45 Wzrost. 22.45–23.00 Wzrost. 23.00–23.15 Wzrost. 23.15–23.30 Wzrost. 23.30–23.45 Wzrost. 23.45–24.00 Wzrost. 24.00–24.15 Wzrost. 24.15–24.30 Wzrost. 24.30–24.45 Wzrost. 24.45–25.00 Wzrost. 25.00–25.15 Wzrost. 25.15–25.30 Wzrost. 25.30–25.45 Wzrost. 25.45–26.00 Wzrost. 26.00–26.15 Wzrost. 26.15–26.30 Wzrost. 26.30–26.45 Wzrost. 26.45–27.00 Wzrost. 27.00–27.15 Wzrost. 27.15–27.30 Wzrost. 27.30–27.45 Wzrost. 27.45–28.00 Wzrost. 28.00–28.15 Wzrost. 28.15–28.30 Wzrost. 28.30–28.45 Wzrost. 28.45–29.00 Wzrost. 29.00–29.15 Wzrost. 29.15–29.30 Wzrost. 29.30–29.45 Wzrost. 29.45–30.00 Wzrost. 30.00–30.15 Wzrost. 30.15–30.30 Wzrost. 30.30–30.45 Wzrost. 30.45–31.00 Wzrost. 31.00–31.15 Wzrost. 31.15–31.30 Wzrost. 31.30–31.45 Wzrost. 31.45–32.00 Wzrost. 32.00–32.15 Wzrost. 32.15–32.30 Wzrost. 32.30–32.45 Wzrost. 32.45–33.00 Wzrost. 33.00–33.15 Wzrost. 33.15–33.30 Wzrost. 33.30–33.45 Wzrost. 33.45–34.00 Wzrost. 34.00–34.15 Wzrost. 34.15–34.30 Wzrost. 34.30–34.45 Wzrost. 34.45–35.00 Wzrost. 35.00–35.15 Wzrost. 35.15–35.30 Wzrost. 35.30–35.45 Wzrost. 35.45–36.00 Wzrost. 36.00–36.15 Wzrost. 36.15–36.30 Wzrost. 36.30–36.45 Wzrost. 36.45–37.00 Wzrost. 37.00–37.15 Wzrost. 37.15–37.30 Wzrost. 37.30–37.45 Wzrost. 37.45–38.00 Wzrost. 38.00–38.15 Wzrost. 38.15–38.30 Wzrost. 38.30–38.45 Wzrost. 38.45–39.00 Wzrost. 39.00–39.15 Wzrost. 39.15–39.30 Wzrost. 39.30–39.45 Wzrost. 39.45–40.00 Wzrost. 40.00–40.15 Wzrost. 40.15–40.30 Wzrost. 40.30–40.45 Wzrost. 40.45–41.00 Wzrost. 41.00–41.15 Wzrost. 41.15–41.30 Wzrost. 41.30–41.45 Wzrost. 41.45–42.00 Wzrost. 42.0

Radosne dzieciństwo — hasło tych dni

Święto naszych najmłodszych — Międzynarodowy Dzień Dziecka — tuż, tuż. W Radomiu i całym województwie czynione są ostatnie przygotowania do imprez wesołej, beztroskiej zabawy. Zapelniają się dziećmi ulice, place i podwórka. Te dni będą tylko ich dniami. Pogodnymi, radosnymi. Będzie w czym wybierać. Bo oto...

Imprezy w osiedlach

Radomskie spółdzielnie mieszkaniowe przygotowały wiele ciekawych imprez dla najmłodszych. W dniach 30 i 31 bm. Dział Społeczno-Wychowawczy Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” organizuje wielki festyn osiedlowy. Z ciekawszych pozycji festynu należy wymienić loterie fantową oraz aukcję prac dziecięcych, z której dochód przeznaczony zostanie na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Informujemy także, że w dniu 30 bm. od godziny 15 ruszy korowód z orkiestrą harcerską ulicami osiedla na plac przy ul. Sadowskiej. W programie festynu przewidziano także giełdę staroci, wesołe konkursy, oraz ognisko harcerskie.

Dla najmłodszych ciekawe imprezy proponuje także Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani”, Ognisko TKKF „Blok” i WSS „Praktyczna Pani”. 28 bm. na Osiedlu „Borki” (godzina 17.30) odbędzie się wyścigi na rowerach dla maluchów i dzieci starszych, następnego dnia 29 bm. gry sprawnościowe i rzut łotką do tarczy, a 30 bm. organizatorzy proponują grę w „ringo”.

Nie zabraknie również atrakcyjnych imprez na osiedlu „Planty”. 28 bm. o godzinie 17.30 rozpocznie się turniej kometki, „rycerz” — gra sprawnościowa i rzut łotką do tarczy, następnego dnia 29 bm. slalom rowerowy, a 30 bm. organizatorzy zapraszają do konkursu rysunkowego na asfalcie i wyścigów na rowerach „bobo”.

W zabawach i konkursach mogą uczestniczyć wszystkie dzieci z osiedla.

Szczep VI RDHiZ, osiedlowa świetlica „Kącik” a także Rada Osiedla i Komitet Osiedlowy FJN „Nad Potokiem” organizuje w dniach 30 i 31 bm. wielki festyn. Program zapowiada się bardzo atrakcyjnie. 30 bm. o godzinie 15.30

barwny korowód dziecięcy z orkiestrą harcerską przemarszeruje ulicami osiedla, a następnie odbędzie się występ chóru szkolnego Szkoły Podstawowej nr 6, slalom rowerowy, giełda staroci itp. Nie zabraknie także konkursów sprawnościowych a imprezę w tym dniu zakończy ognisko harcerskie. Następnego dnia 31 bm. odbędzie się pokaz gimnastyczny, konkurs rysunkowy, dyskoteka itp.

Grunt to rodzinka

Centralna impreza pn. „Grunt to rodzinka” odbędzie się w Radomiu 3 czerwca br. Jej organizatorami są: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz Wojewódzki Dom Kultury, a patronat sprawują dwie redakcje: „Słowo Ludu” i „Życie Radomskie”. Miejscem wesołego spotkania będzie radomski deptak — ul. Żeromskiego, na odcinku od pl. Konstytucji do Nie-działkowskiego. W programie tysiące uciech albo inaczej prawdziwy jarmark różności. Z najbardziej atrakcyjnych punktów programu wymienimy konkursy plastyczne. Przy Parku im. T. Kościuszki

najlepsi artyści-amatorzy z radomskich szkół podstawowych będą malowali plansze, które ozdobią miasto, natomiast przy redakcji w konkursie o tytuł najlepszego rysownika „Kreda na asfalcie” zmierzą się mali miłośnicy tej tradycyjnej już co roku imprezy.

Bogato zapowiadają się imprezy artystyczne. Niewątpliwie największą atrakcją będą występy czeskiej rewii dziecięcej oraz dziecięcego góralskiego zespołu pieśni i tańca „Małe Łącko”.

Handlowcy zadbają o stoiska kiermaszowe z zabawkami i lakościami, przy czym WSS zapowiada szczególnie przysmak — bajkowe ciastka z dziurką, ze ścian domku Baby Jagi. Po pokrzepieniu ciała i ducha wszystkie drogi milusińskich będą prowadziły do kawiarni „Teatralna” i „Parkowa”, gdzie organizatorzy zaplanowali dziecięce dancin-gi i dyskoteki „pod chmurką”.

Do organizacji imprezy aktywnie włączyli się: MDK, Ognisko Plastyczne, Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego, WRZZ oraz RSW „Prasa-Książka-Ruch”. (am-bw)

Komitet Osiedlowy - Śródmieście III i nowe jego zadania

Eksperyment zainicjowany przez przewodniczącą Komitetu Osiedlowego nr III w Radomiu — Walerię Małyche, w wyniku którego powstał pierwszy w naszym mieście „Komitet Współdziałania” dobrze się rozwija. Idea tego eksperymentu — mówiąc najkrócej — było utrzymanie stałej, codziennej więzi samorządu mieszkańców z zakładami pracy i instytucjami działającymi na terenie Śródmieścia III.

Zakłady pracy — „Budochem” (główny koordynator współdziałania), Liceum Medyczne, Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego, Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług, „Miastoprojekt” wspólnie z Komitetem Osiedlowym już w br., wykonały ogrom prac i czynów społecznie użytecznych.

Wylizmy najważniejsze: zasadzenie przez młodzież osiedla 1500 krzewów, 61 lip i klonów w akcji pn. „Każde dziecko ma swoje drzewko”, przygotowanie placu zabaw przy ul. Niedziałkowskiego 19—21 i Staszka 6—8, wykonanie urządzeń do gier i zabaw dla najmłodszych mieszkańców osiedla, ufundowanie czterech książeczek mieszkaniowych z pełnymi wkładami dla sierot, uzyskanie dla podopiecznych roczników 10 miejsc w zakładowych ośrodkach wypoczyn-

kowych „Budochemu” i uporządkowanie, włącznie z wywózką gruzu, placu budowy teatru przy placu Zwycięstwa.

W bliskiej już perspektywie w wyniku akcji „Komitet Współdziałania” zorganizowane zostanie „Lato niebożowe” dla dzieci z tego osiedla. W jego programie uwzględniono wyjazdy autokarami „Budochemu” na wycieczki.

Obok porządkowania osiedla, inicjatyw podejmowanych przez samorząd mieszkańców w Międzynarodowym Roku Dziecka młodzież osiedla przygotowała wielką imprezę na Dzień Matki. Wszystko na raz odkryte było tajemnicą, wiadomo tylko, że powstał osiedlowy dziecięcy samorząd, którego poczynaniami dyskretnie sterowała Waleria Małyche i inni nauczyciele. (be-de)

Oferta z Lipska i Przysuchy

Lody z „Hortexu”

W woj. radomskim są dwa zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego „Hortex”, które w ubiegłych sezonach narzekały na kłopoty ze zbyt-tem zgromadzeniem, lodowych delikcji. Jak jest w tym roku?

— W magazynie-chłodni mamy jeszcze około 11 t lodów o smaku mleczno-truskawkowym — mówi Kazimierz Lasota, dyrektor „Hortexu” w Lipsku. O zbyt jednak się nie martwili, gdyż większość zamówili już handlowcy z Lipska i okolicznych miejscowości.

Czyn Obywatelski mieszkańców Ilży

Dla uczczenia 35-lecia PRL mieszkańcy Ilży podjęli Czyn Obywatelski. Prace w dniu 19 bm. koncentrowały się głównie przy wykonywaniu wykupu pod gazon, uporządkowaniu stadionu sportowego, placu i skwerów. W Czynie Obywatelskim wzięło udział ponad 1600 osób — pracowników miejscowych zakładów, młodzież szkolnej i mieszkańców Ilży.

Ogólna wartość prac wyniosła ponad 246 tys. zł. (bw)

Zajęcia pozalekcyjne



Do prac porządkowych przy szkolnym obiekcie należy malowanie ogrodzenia. Po zimie taka kosmetyka dobrze wypłynie na konserwację statki.

Fot. Bronisław Duda

W Rajcu rozpoczęto budowę „fabryki domków jednorodzinnych”

Program rozwoju jednorodzinnej budownictwa mieszkaniowego przewiduje, że w latach 1978—80 w woj. radomskim wybudowanych zostanie 11.700 budynków o łącznej powierzchni ponad 1,1 mln m² powierzchni użytkowej. Według tych założeń, największa koncentracja prac powinna być w Radomiu gdzie założono wybudowanie prawie 2 tys. domków, spośród których połowa — to budynki spółdziel-

czy. Dotychczas program ten nie jest w pełni realizowany a jedną z podstawowych przyczyn w spółdzielczości mieszkaniowej jest brak elementów prefabrykowanych. Z nadzieją więc spoglądają spółdzielcy w stronę podradomskiego Rajca, gdzie rozpoczęto budowę zakładu prefabrykacji elementów wielkomiarowych. Docelowo ma on wytwarzać części składowe, umożliwiające montaż 200 domków rocznie. Wykonawcą zostało Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Adres budowy brzmi: ul. Kożenicka 191. teren znajduje się pomiędzy szosą kożenicką a ul. Północną i tzw. Bagnem. Teren jest zasobny w wodę podskórną, która występuje już na głębokości pół metra. Tej wiosny wykonawca długo tylko marzył, aby na plac budowy mogły wjechać pierwsze samochody i maszyny budowlane. Dopiero więc od 1 kwietnia br. liczy się oficjalnie 28-miesięczny cykl inwestycyjny.

— Rozpoczęliśmy od niwelacji i odwodnienia terenu — mówi kierownik budowy Czesław Wojdat. Dziś odczuwamy już skutki tych przedsięwzięć, chociaż system odwadniający istnieje dopiero na połowie placu budowy a w całości zostanie wykonany do końca I półrocza. Pierwsze zwycięstwo spowodowało jednak, że dotychczas wykonaliśmy roboty o wartości około 10 mln zł i wszystko wskazuje na to, że wykonanie tegorocznych zadań planowych w wysokości 40 mln zł, jest w pełni realne.

Na razie 22-osobowa załoga wykonuje dalsze odcinki systemu odwadniającego i pierwsze stopy fundamentowe pod

przyszły budynek socjalny, z którego brygady z KPBP będą korzystać w czasie budowy. W czerwcu rozpocznie się montaż pierwszych, prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych przyszłej „fabryki domków jednorodzinnych”. Zanim o-biekt „wyjdzie z ziemi” — jak mówią budowlani, najważniejszymi zadaniami dla brygad z kieleckiej „przemysłówki” jest obecnie jak najszybciej zakończyć drenaz terenu oraz przystąpić do montażu pierwszych elementów. Wiele ich (o wysokiej jakości) przywieziono już z sąsiedniego, własnego pogłogonu na Gołębiewie. A więc — tylko montować, jeśli w ciągu najbliższych dni budowa zostanie podłączona do sieci energetycznej i otrzyma wodę. (TMZ)

Załoga KBK trzecia w kraju

Trzeci rok istnieje Kombinat Budownictwa Komunalnego w Radomiu a 970-osobowa obecnie załoga już dwukrotnie plasowała się w czołówce najlepszych przedsiębiorstw budownictwa komunalnego w kraju. Po zdobyciu II miejsca w ub. roku obecnie załoga KBK zdobyła III miejsce we współpracy krajowym.

O sukcesie zdecydowała przede wszystkim wysoka dynamika wzrostu zadań i wykonania planu rocznego. W 1978 r., komunalni z Radomia osiągnęli poziom 163 mln zł czyli o około 43 mln zł w „produkcji podstawowej” więcej jak w 1977 r. O 18,5 proc. wzrosła także wydajność pracy liczona na jednego zatrudnionego.

Załodze radomskiego Kombinat wypadałoby życzyć, aby do zdobytego już II i III miejsca spróbowali dołączyć... I lokatę w kraju! (mz)

Ciepła woda ogrzała kałoryfery na Ustroniu

Mimo panujących upałów i zakońzonego sezonu ciepłowniczego kałoryfery w niektórych mieszkaniach w osiedlu „Ustronie” były nadal gorące. Łatwo sobie wyobrazić jak rekordowe temperatury panowały wówczas w dodatkowo ogrzewanych mieszkaniach, głównie w budynkach przy ul. PCK i ul. Sandomierskiej.

W wyniku interwencji lokatorów fachowcy dokonali lustracji sieci centralnego ogrzewania i dopiero wówczas okazało się, że nie wytrzymały specjalne zasuw, odcinające wewnętrzną sieć c.o. w budynkach od magistrali ciepłowniczej, którą dostarczano ciepłą wodę do budynków w jednostce „C”. Jak stwierdzili fachowcy ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie” w kilku przypadkach dopiętych manipulacji dokonali mieszkańcy, skazując sąsiadów na równie- kowe upały w mieszkaniach.

Obecnie zabezpieczono w dodatkowy sposób zawory i wewnętrzną domową sieć c.o., co powinno uchronić lokatorów od niespodziewanych upałów. W przyszłości, czyli dopiero po wybudowaniu nowego kolektora ciepłowniczego, problem rozwiązany zostanie definitywnie. (mz)

Wyniki sportowej niedzieli

TENISIŚCI STOŁOWI BRONI POZOSTAJĄ W I LIDZE

W ramach spotkań o mistrzostwo ekstraklasy tenisiści stołowi Broni podejmowali zespół CKS Czeladź. Był to decydujący pojedynek który miał przynieść rozstrzygnięcie czy Broni pozostanie w I lidze.

W sobotę radomianie odnieśli porażkę 8:10. Punkty zdobyli: Zwierzyk i Ważniak po 3, Molenda — 1, para Zwierzyk — Molenda 1.

Rewanżowy pojedynek przyniósł sukces zawodnikom Broni, którzy pokonali zespół z Czeladzi 11:7. Punkty dla Broni zdobyli: Zwierzyk — 4, Woźniak — 3, Molenda — 2, ora pary Zwierzyk — Molenda oraz Woźniak — Kiełbasa po 1.

Niedzielne zwycięstwo ostatecznie przesądziło o utrzymaniu przez Broni ligowego bytu.

CENNE PUNKTY JEDENASTKI „METALOWCÓW”

W spotkaniu o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej lider tabeli Broni podejmował na własnym boisku zespół Stali Nowa Dęba. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem je-

Dwukrotnie zwiększone budownictwo mieszkaniowe



W ciągu czterech lat istnienia nowego województwa w Radomskim zbudowano ponad 12 tysięcy mieszkań. Największym placem budowy jest Radom, gdzie w tym roku oddanych zostanie do użytku 3.600 mieszkań o 10 proc. więcej aniżeli w roku ubiegłym. A w tym roku buduje się dwa razy więcej mieszkań niż w pierwszym roku powstania województwa. Część mieszkań w dzielnicy Gołębów i Ustronie zasiedla się w tym roku.

Osiedle Ustronie stanowi największy kompleks mieszkaniowy — po zakończeniu budowy zamieszka tu 35 tysięcy osób. Budowa znajduje się na półmetku. Powstały nowe ar-

terie komunikacyjne i drogi osiedlowe. Ekipy energetyków zakładają uliczne oświetlenie. Tam gdzie budowlani zakończyli już prace, niweluje się tereny z przeznaczeniem na trawniki i parkingi. (bd)

Fot. Bronisław Duda

Parking - gigant na „Ustroniu”

U zbiegu al. Grzeczmarowskiego i ul. Południowej zlokalizowany został nowy, duży parking strzeżony dla 180 samochodów oraz parking niestrzeżony dla pojazdów. Mieszkańcy „Ustronia” otrzymają więc niebawem obiekt, o który się od dawna starali.

Po zatwierdzeniu projektu parkingu, który wykonano w radomskim „Inwestoprojekcie”, jeszcze w br. nastąpi rozpoczęcie robót. Nowy parking dysponować będzie myjnią oraz kanałem przeglądowym i sanitariatami. Gospodarzem obiektu będzie Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu. (mz)

Dzień Radomia

EKSPRES REPORTEROW. Dziś 28 bm. w Spółdzielczym Klubie „Relaks” odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Ekspres reporterów”. Tym razem gościem będzie red. Wanda Konarzewska znana z interesujących programów telewizyjnych. Temat spotkania: „Nie wyjaśnione zagadki na Ziemi”. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 19. Wstęp wolny.

ZBIÓRKA PIENIĘDZA. W dniach od 28 maja do 10 czerwca działacze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prowadzić będą na terenie województwa uliczną zbiórkę pieniędzy. Użytkane ta drogą fundusze przeznaczą się na organizację kolonii zdrowotnych dla dzieci, zakup sprzętu kolonijnego, dofinansowanie pobytu na koloniach dzieci rodzin najmniej zarabiających oraz powiększenie zasobów społecznego funduszu pomocy mieszkaniowej. (bw)

KRONIKA DNIA

W Szydłowcu na ulicy Jasnarskiej, Tadeusz Czabak kierując samochodem marki „Wartburg” nie zachował należytej ostrożności i najechał na leżące w stanie nietrzeźwym 24-letniego Romana Stefankiego. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

We Włoszczowie Stanisław Stolarczyk nie posiadając prawa jazdy kierował motocyklem marki „WSK” nr rej. TP-3738. W pewnym momencie stracił panowanie nad kierownicą, uderzył w płot, a następnie w ścianę betonową. Doznał on ciężkich obrażeń ciała i został odwieziony do szpitala w Radomiu.